

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 234 (11 288)

Poznań, środa 29 października 1980

Cena 1 zł

Wyd. 4

Zakończenie rozmów radziecko-etiopskich

Na Kremlu we wtorek zakończyły się rozmowy radziecko-etiopskie. W których uczestniczyli przywódcy obydwu krajów — Leonid Breżniew i Mengistu Hajle Mariam. Podczas rozmów skonkretyzowano zasadnicze kierunki dalszego rozwoju przyjaźni i stosunków między ZSRR i socjalistyczną Etiopią. Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom współpracy ekonomicznej. (PAP)

Posiedzenia komisji sejmowych

Debata nad istotnymi problemami kraju

KOMISJA SPRAW WEWNĘTRZNYCH I WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Sejmowa Komisja Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości zajęła się na swym posiedzeniu 28 bm. aktualnym stanem ładu państwowego w kraju. Odbyło się także pierwsze czytanie projektu ustawy o terminie zakoń-

czenia kadencji ławników ludowych oraz członków kolegiów do spraw wykroczeń. Obradom przewodniczył poseł Zygmunt Surowiec (ZSL).

W poselskiej dyskusji poruszony został szeroki krąg problemów związanych m. in. ze stanem porządku publicznego, działalnością organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Jednym z najciekawszych podjętych w wystąpieniach po-

słów tematów była sprawa przestępczości gospodarczej, jej przyczyn oraz skutków, zarówno materialnych jak i moralnych.

Jak wynika z informacji zawartych w materiałach nadesłanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Prokuraturę Generalną, przestępstwa gospodarcze stanowią około 10 procent ogółu. Dokończenie na str. 2

ROZWAŻMY

Czego nam potrzeba?

Najłatwiej teraz o poklask i aprobatę, gdy się mówi i pisze o korupcji, nierówności, kacykostwie, dygnitarstwie, nadużyciu władzy, stanowiska, prywatnie i publicznie, o jeszcze przywarach i plagach, które dużo nam sady za skórę zalały i mocno dały się we znaki. I byłbym w niezgodzie z własnym sumieniem, gdybym napisał, że wszystkie te i im podobne choroby społeczne zostały z naszego społecznego organizmu usunięte, a on sam, to znaczy organizm, jest zdrowy jak nowo narodzone dziecko. Nie mogę tak napisać, bo miałbym się z prawdą.

Każdy wie, że u podłoża głębokich przemian przechodzących przez Polskę leżał i leży bunt przeciwko tym przejawom, a jednym z wektorów procesu odnowy jest powszechne pragnienie usunięcia, wyrwania z korzeniami zarówno objawów zła, jak i ich przyczyn. W ogniu dyskusji, wymiany poglądów, potępienia złych praktyk i krytykowania szkodliwych zjawisk — zdajemy się jednak zapominać, że podstawowym i niezbędnym warunkiem poprawienia sytuacji jest nasza własna praca.

Postulowanie pilniejszej niż dotychczas i wydajniejszej pracy dzisiaj poklasku i powszechnej aprobaty nie przynosi. Ale zdecydowanie się napisać na ten temat kilka refleksji, mimo że niektórzy czytelnicy mogą mnie posądzić o brak zrozumienia wobec tego, co się w kraju dzieje lub o złe maskowanie ciągłości do niedobrych praktyk z niedawnej przeszłości. Zachowujemy się jednak często tak, jak byśmy nie wiedzieli, co jest źródłem dochodu narodowego, co jest podstawą stanu posiadania społeczeństwa. Z kolei wszyscy pragniemy, żeby było jak najlepiej, żeby jak najszybciej w sklepach było pod dostatkiem towarów, i to dobrych a nie bubli, żeby braki zaopatrzeniowe nam nie doskwierały, żeby przestała nam dokuczać zmoza kolejek, żeby otworzyły się przed nami perspektywy wyjścia z ekonomicznego impasu. Ale przecież podwyżka płac wcale nam tego wszystkiego nie zafatwia. Byłoby to zbyt łatwe i proste, gdyby wystarczyło tylko podnieść płace — i problem byłby rozwiązany.

Rzecz polega na tym, że jeżeli na te dodatkowe miliardy złotych, które wpływają do naszych kieszeni z tytułu podwyżek płac, nie wejda na rynek tej samej wartości dodatkowe towary, ulegnie dalszemu pogłębieniu i tak już dokuczająca nam nierównowaga rynkowa. Na rynku będzie bowiem jeszcze więcej pieniędzy niż towarów. Nie trzeba być ekonomistą, by zdać sobie sprawę z następstw takiego zjawiska. Gdyby sprawa uzdrowienia naszej ekonomiki ograniczała się tylko do wydrukowania i puszczenia w obieg dodatkowych banknotów, dawno już wszystko byłoby zdrowe. Niestety, w tym przypadku — zupełnie jak w znanym przysłowiu — same pieniądze szczęścia nie dają. A ponieważ zagranicę też są tylko półśrodkiem. Jak długo zresztą można się oglądać na to źródło chwilowych dochodów?

Pozostaje więc praca. Nade wszystko zaś praca produkcyjna, przynosząca realne, materialne dobra. Tymczasem nie tylko że nie pracujemy lepiej, a więc nie produkujemy więcej, ale nawet nie pracujemy tak, jak w pierwszym półroczu. Wydajność jest wyraźnie niższa, choć często jest to niezawinione przez pracowników, bo powodowane brakiem surowca, opóźnieniem dostaw kooperacyjnych, zakłóceniami transportu...

Gospodarka nasza wymaga uzdrowień modelowych, strukturalnych, organizacyjnych, z właszcza w systemie zarządzania. I nad tymi zmianami już się pracuje. Myślę, że w tej dziedzinie nastąpią zmiany wyprowadzające całą działalność w tej dziedzinie na szersze wody inicjatywy, a przede wszystkim zdrowego rozsądku, którego od dłuższego już czasu brakowało w wielu poczynaniach organizacyjno-gospodarczych różnych szczebli, od najwyższych poczynając. Póki jednak te zmiany nie nastąpią — a ich wprowadzanie nie jest kwestią miesiąc czy dwóch, lecz dłuższego czasu — trzeba natychmiast zrobić wszystko, co możliwe, by lepiej pracować.

Dobrze, że dyskutujemy. To jest potrzebne. Ale teraz, kiedy już tak dużo sobie powiedzieliśmy, zaniedbywanie pracy przyniesie może tylko straty. Mimo to, że przecież każdy z nas chce zysków.

A więc?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Przed spotkaniem J. Pińkowskiego z przedstawicielami NSZZ „Solidarność”

Jak informuje rzecznik prasowy rządu, 27 bm. Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku zwróciło się do premiera rządu PRL, Józefa Pińkowskiego z propozycją spotkania w celu omówienia spraw związanych z działalnością NSZZ „Solidarność”.

Premier propozycję przyjął i zaprosił przedstawicieli NSZZ „Solidarność” do przyjazdu do Warszawy w dogodnym dla nich terminie. Premier podkreślił, że rozmowy powinny się odbyć w warunkach sprzyjających rzeczowości i porozumieniu.

W dniu 28 bm. udał się do Gdańska wicepremier Mieczysław Jagielski by spotkać się z przedstawicielami Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” i omówić

sprawy związane z odpowiedzialnością premiera.

W związku z tym trzeba podkreślić, że realizację porozumień podpisanych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu rząd traktuje z najwyższą uwagą, wypełniając je rzetelnie i konsekwentnie. Jednocześnie rząd oczekuje, że nowo powstałe związki zawodowe wykonując swoje statutowe obowiązki będą współtworzyć klimat sprzyjający normalnemu funkcjonowaniu życia gospodarczego i społecznego.

Mając to na uwadze premier pozytywnie odpowiedział na prośbę Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” o wspólne spotkanie i nadal oczekuje jego przedstawicieli w przekonanym, że rozmowy wniosą pożyteczny wkład w rozszerzenie placszczy porozumienia i współdziałania. (PAP)

Obradowała Rada Główna CZKR

Kółka rolnicze winny być reprezentantem interesów rolników

Treść zawarta w poddanym pod powszechną dyskusję projekcie wytycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie wezwoływ problemów polityki rolnej, rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej omawiana była wczoraj w Warszawie na posiedzeniu Rady Głównej Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

Członkowie Rady zastanawiali się nad tym, co należy zrobić, aby kółka rolnicze stały się faktycznym reprezentantem i obrońcą interesów rolnika wobec instytucji i organizacji pracujących na rzecz rolnictwa. W dyskusji poszukuje się też najskutecz-

niejszych dróg prowadzących do ożywienia w środowisku wiejskim pracy ogniw przedstawicielskich oraz związków i zrzeszeń branżowych, które mogą wnieść znaczny wkład w przyspieszanie postępu produkcyjnego w gospodarstwach indywidualnych, jak i w przemiany społeczne dokonujące się na wsi.

W czasie dyskusji rolnicy z zadowoleniem przyjęli propozycję nadania kółkom rolniczym funkcji związków zawodowych, jako niezależnej, samorządnej organizacji, której jednym z podstawowych celów jest reprezentowanie i

Dokończenie na str. 6

J. Tejchma spotkał się z literatami

28 bm. minister kultury i sztuki — Józef Tejchma spotkał się z Prezydium ZG Związku Literatów Polskich. Omówiono wiele problemów nurtujących środowisko literackie. Wyrażono wspólny pogląd, że sytuacja książki jest jedną z najpilniejszych i najważniejszych spraw do rozwiązania. Uzgodniono, że wszelkie problemy dotyczące pisarzy rozstrzygane będą w ramach partnerskiej współpracy Ministerstwa Kultury i Sztuki i Związku Literatów Polskich. (PAP)

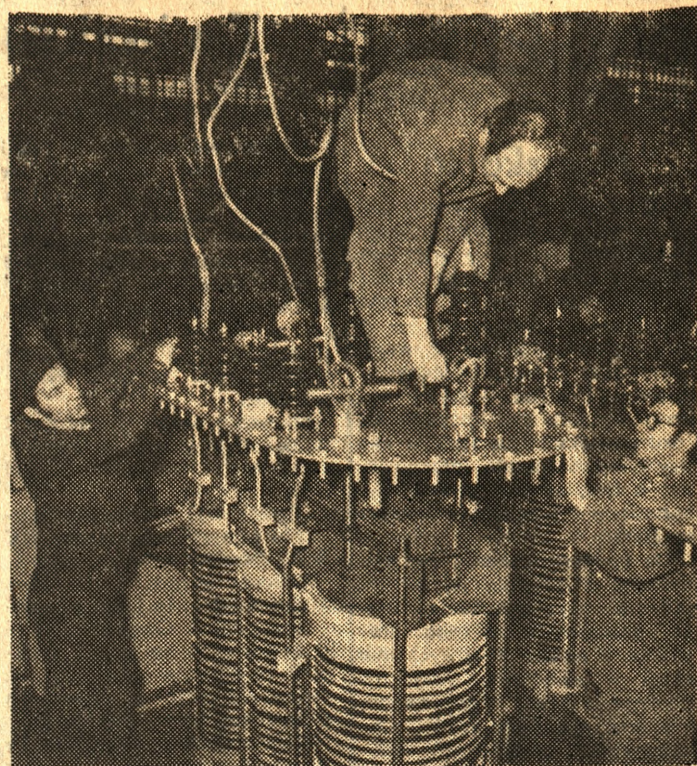
Jeden górnik poniósł śmierć a trzech jest rannych

Tąpnięcie w kopalni „Wawel”

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP w Ministerstwie Górniczym i Wyższym Urzędzie Górniczym, 27 bm. o godzinie 15.25 w Kopalni Węgla Kamiennego „Wawel” w Rudzie Śląskiej miał miejsce wypadek. W oddziale III w pokładzie 506 na poziomie 800 metrów nastąpiło silne tąpnięcie w drążowej przecince do nowej ściany. W zasięgu wstrząsu znalazło się 4 górników.

Mimo natychmiastowej akcji

Transformatory z „Elty”



Pierwszy transformator wyprodukowany na licencji austriackiej firmy „Elin”, opuścił tódką Fabrykę Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „Elta” przed szesnastu laty. W oparciu o tę licencję opracowano i wykonano całą rodzinę transformatorów własnej konstrukcji. Pracują one we wszystkich elektrowniach budowanych po 1965 roku — m. in. w Turoszowie, Patnowie, Rybniku, Koźlenicach. Od kilku lat transformatory z „Elty” trafiają także na eksport — m. in. do Japońsk, Iraku, Turcji, Algierii. W tym roku zakład wyprodukuje łącznie około 10 000 sztuk urządzeń. CAF — fot. A. Zbraniecki

Plenum ZG ZBoWiD

Kombatanckie doświadczenie spożytkować dla dobra narodu

28 bm., we wtorek odbyło się w sali Kolumnowej Sejmu w Warszawie posiedzenie ZG ZBoWiD — najliczniejszej w kraju organizacji kombatanckiej, skupiającej ponad 650 000 członków, uczestników walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Referat poświęcony aktualnym zadaniom ZBoWiD wygłosił sekretarz generalny ZG ZBoWiD Stanisław Kujda.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację — stwierdzono zarówno w referacie jak i w dyskusji — tkwi głęboko we współczesnych problemach kraju, a więc i w ich rozwiązaniu. (PAP)

walk o wyzwolenie narodowe i społeczne — przyczynia się do szybszej, skuteczniejszej realizacji programu nakreślonego przez VI Plenum KC PZPR. Kombatanckie — mówiono — są nie tylko twórcami naszej najnowszej historii ale również aktywnymi budowniczymi socjalizmu.

W związku z wyborem dotychczasowego prezesa Zarządu Głównego ZBoWiD — Stanisława Wrońskiego na stanowisko przewodniczącego ZG TPPR, plenum ZG ZBoWiD powołało na prezesa Zarządu Głównego tej organizacji — Włodzimierza Sokorskiego.

Plenum podjęło uchwałę, w której nakreśliło najważniejsze zadania ZBoWiD na najbliższy okres. (PAP)

Paraflowano porozumienie w sprawie postulatów i wniosków kolejarzy

28 bm., po dwudniowych negocjacjach, zostało wstępnie paraflowane w Warszawie przez ministra komunikacji i przedstawicieli Zarządu Głównego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych porozumienie w sprawie realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych przez załogi w trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej, w okresie przygotowań do XIV zjazdu delegatów ZZK i na samym zjeździe.

W wyniku rozmów uzgodniono wspólne stanowisko w sprawach żywotnych dla pracowników kolejnictwa, a w szczególności w sprawach: poprawy płac i świadczeń branżowych, socjalno-bytowych, warunków pracy, oraz organizacyjno-prawnych.

Ustalono m. in., że do końca br. zostanie opracowany projekt nowej pragmatyki służbowej czyli karty praw i ob-

Dokończenie na str. 2

Genewski dialog

We wtorek odbyło się w Genewie spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w rozmowach o ograniczeniu zbrojeń jądrowych w Europie. PAP

Papież przyjął grupę Polaków

Papież Jan Paweł II przyjął 28 bm. w Sali Klementyńskiej w Watykanie około 300-osobową grupę pielgrzymów polskich z kraju. Przedstawicieli Polonii, którzy uczestniczyli w uroczystości beatyfikacji włoskiego księdza Luigi Orione, założyciela zakonu Orionistów.

Na czele polskiej pielgrzymki obecny był w audiencji kardynał Stefan Wyszyński — Prymas Polski, który w wygłoszonym przemówieniu wskazał na związki księdza Orione z Polską i Kościołem polskim.

Ten sam temat poruszył w swym wystąpieniu papież Jan Paweł II, który wskazał też, że uczestniczy w wielkich aktualnych dążeniach narodu polskiego oraz wyraził szacunek i pełne zaufanie dla kardynała Stefana Wyszyńskiego. (PAP)

ODGŁOSY

Mieszkania

Przeciętnie zawieranych jest rocznie w Polsce około 300 000 małżeństw — prawie każde z nich powiększa liczbę oczekujących pilnie na mieszkanie. Pilnie, a tymczasem — o czym wiedzą najlepiej ci wszyscy, którzy mają wpłacony w spółdzielni wkład — okres czekania wydłuża się. Każdego też roku powiększał się rozmiar, a tym, co zostało zaplanowane, a tym, co rzeczywiście wybudowano i przekazano nowym lokatorom.

Do ujemnego bilansu mieszkaniowego przyczyniła się m. in. reforma administracyjna kraju, pociągająca za sobą stawianie w ponad 30 nowych miastach wojewódzkich budynków administracyjnych i zajmowanie mieszkań dla pracowników, niezbędnych w działaniach wojewódzkich instytucji. Wbrew założeniom, nie zwalniało to tej samej liczby mieszkań w miejscowościach ich poprzedniego pobytu, bo kto zdołał — wbrew przepisom — przetrzymywał stare mieszkanie, na „wszelki wypadek”.

Do tego niedoboru doszły jeszcze wyburzenia — te rzeczywiście niezbędne i te mniej konieczne, a podyktowane perspektywicznymi potrzebami, lecz nie liczącymi się z realiami dnia dzisiejszego, założeniami urbanistycznymi.

Jak w wielu dziedzinach, również w omawianej tu, od kilku tygodni zaczęło się coś zmieniać. Nie poddając się zbyt optymistycznym rojeniom, że może to nastąpić z roku na rok, wierzyć należy, iż nowe władze skutecznie zadbają, by skrócić się okres oczekiwania na mieszkanie. Jednym z działań w tym kierunku jest ogłoszenie ostatecznego zarządzenia prezesa Rady Ministrów o wstrzymaniu budowy obiektów administracyjnych. To jak też przyhamowanie wielu inwestycji przemysłowych, pozwoli skierować potencjał budownictwa na spółdzielczość mieszkaniową. Do absolutnie koniecznych musi zostać też ograniczone wyburzanie zamieszkałych domów. Najważniejsze bowiem muszą być mieszkania dla tych, którzy na nie od wielu lat czekają.

ZK

Związkowe obrady

PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA

28 bm. we wczesnych godzinach rannych zakończył się XII krajowy zjazd delegatów Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. Zjazd przedyskutował najważniejsze problemy i kierunki działalności związku, podejmując m. in. w tej sprawie uchwałę, przyjął nowy statut oraz dokonał wyboru władz związku.

W części obrad uczestniczył zaproszony przez delegatów, wicepremier Stanisław Kowalczyk.

Obecny był kierownik Wydziału administracyjnego KC PZPR Michał Atlas.

Podczas obrad I zastępca ministra zdrowia i opieki społecznej Józef Grenda udzielił informacji na temat realizacji postulatów dotyczących służby zdrowia, a zawartych w porozumieniu gdańskim.

Wielogodzinna, ożywiona dyskusja dotyczyła zarówno spraw nowego statutu Związku Zawodowego Służby Zdrowia, jak też wielu innych — węższych dla dalszej działalności związku — zagadnień.

Zjazd uchwalił — nowy statut Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. Dokument określa związek jako autonomiczną organizację społeczno-zawodową pracowników służby zdrowia i opieki społecznej, powołaną do reprezentowania ich interesów i ochrony praw.

Najważniejsze problemy poruszone w dyskusji znalazły odbicie w uchwale zjazdu. Do kłopotliwych zadań m. in., że zjazd akceptuje decyzję XVIII Plenum ZG ZZPSZ z 12 września br. i uchwala jednogłośnie wystąpienie związku ze zrzeszenia związków zawodowych, reprezentowanych przez CRZZ.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz. Przewodniczącym Rady Krajowej ZZPSZ został dr Janusz Biernacki — dyrektor Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej Warszawa-Wola.

PRACOWNIKÓW KSIĄŻKI, PRASY, RADIA I TELEWIZJI

W Warszawie zakończył obrady VIII krajowy zjazd Federacyjnego Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji.

Dyskusja nad doświadczeniami ogień związku w ubiegłej kadencji, nad wnioskami i postulatami pracowników, zgłoszonymi w ostatnich miesiącach oraz nad kierunkami przyszłego działania, toczyła się obecnie w zespołach środowiskowych. Podejmowane tu były przede wszystkim problemy specyficzne dla poszczególnych grup zawodowych — sprzedawców, księgarzy i wydawców, pracowników prasy, radia i telewizji. W toku wymiany poglądów zarysował się program działania krajowych rad środowiskowych, które — w myśl przyjętego wcześniej programu — w przyszłości będą miały wyznaczyć kierunki i warunki wykonywania zadań w realizacji planu budownictwa.

PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO I CUKROWNICZEGO

W Warszawie rozpoczął wczoraj 2-dniowe obrady VI krajowy zjazd delegatów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego. 200 delegatów reprezentujących wszystkie branże przemysłu spożywczego oceni w ich toki działalność związku w ostatnich latach, rozpatrzy projekt nowego statutu, wybierze nowe władze oraz ustali program dalszego działania.

PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO

W Warszawie zakończył obrady XII krajowy zjazd delegatów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego. Toczyła się dyskusja nad kierunkami i treścią działania organizacji związkowej, nad projektem nowego statutu, nad warunkami wykonywania zadań w realizacji planu budownictwa.

Związek, jego terenowe ogniska — stwierdzano — musi stać się pełnoprawnym partnerem administracji w rozwiązywaniu podstawowych problemów załóg i przedsiębiorstw. Sprawy do załatwienia nagromadziło się niemało. Najbardziej palące z nich, o czym mówiono w dyskusji, to ujednolicenie systemu płac i norm w budownictwie, załatwienie dodatków stażowych, poprawa warunków socjalnych na budowach i zakładach.

PAP

Na XXXV Sesji ONZ

Opracowano program walki z rasizmem

Komitet Spraw Społecznych i Humanitarnych XXXV Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ opracował międzynarodowy program walki z rasizmem i dyskryminacją rasową. W poniedziałek członkowie komitetu przyjęli projekt zwołania II światowej konferencji, poświęconej tym zagadnieniom. Ponadto Komitet uchwalił program działania na pozostałe lata dekady walki z rasizmem i dyskryminacją rasową, trwającą od 1973 do 1983 roku.

W dokumencie potępiono nie tylko apartheid południowoafrykański, ale także dyskryminację poczynającą z Izraela na okupowanych terytoriach arabskich wobec rdzennej ludności.

Za międzynarodowym programem walki z rasizmem, opracowanym przez komitet, a który musi być jeszcze aprobowany przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, opowiedzieli się przedstawiciele 106 państw, a wchodzące w skład komitetu 19 państw, w tym W. Brytania, RFN i Izrael wypowiedziały się przeciwko temu programowi. Delegat USA wstrzymał się od głosowania.

PAP

Parafowano porozumienie

Dokończenie ze str. 1

wiązków pracowników kolejowych.

Przewiduje się nowelizację układów zbiorowych pracy w przedsiębiorstwach budownictwa kolejowego oraz zaplecza technicznego i usługowego kolei.

Wstępnie parafując porozumienie, strony wyraziły pogląd, że w szeroko pojętym interesie pracowników kolejnictwa byłoby celowe przystąpienie do tego porozumienia przez NSZZ „Solidarność” — Międzyokreślową Komisję Porozumienia wawczą Kolejarzy oraz komisję okręgową ds. nadzoru i rozpatrzenia wniosków kolejarzy śląskich. (PAP)

Posiedzenia komisji sejmowych

Dokończenie ze str. 1

przestępstw, jednakże straty przez nie spowodowane stanowią 50 procent wszystkich strat spowodowanych przestępstwami.

W czasie poselskiej debaty wiele mówiono o innych negatywnych zjawiskach w naszym życiu społecznym i gospodarczym: o nadużywaniu swoich stanowisk przez niektórych osoby, o odradzaniu się przestępczości w tych samych zakładach i branżach.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono sprawom aktualnej sytuacji społeczno-politycznej. Zainteresowanie społeczne wywołują fakty nadużywania przez niektóre osoby stanowisk służbowych do nielegalnego osiągnięcia różnego rodzaju korzyści materialnych, do zwiększania swoich prywatnych majątków. Na fali ogólnego społecznego ożywienia — stwierdzono w podsumowaniu obrad — wysuwane są żądania pociągnięcia do odpowiedzialności tych osób, rozliczania ich z tego co zrobili. Uzasadnione jest wołanie o przywrócenie normalnego blasku wartościom podstawowym, uczciwości, przyzwoitości.

Jest oczywiście, że czyny bezprawne i niezgodne z zasadami współżycia społecznego trzeba bezwzględnie tępić, a zdemoralizowane jednostki karać. Musimy jednak również stanowczo przeciwstawiać się bezpodstawnemu pomawianiu ludzi uczciwych.

W drugim punkcie obrad sekretarz Rady Państwa poseł Edward Duda (ZSL) przedstawił projekt ustawy o terminie zakończenia kadencji ławników ludowych oraz członków kolegiów do spraw wykroczeń.

KOMISJA NAUKI I POSTĘPU TECHNICZNEGO

Wykorzystanie kadry inżynierskiej w gospodarce narodowej — było tematem posiedzenia sejmowej Komisji Nauki i Postępu Technicznego. W obradach, którym przewodniczył poseł Jerzy Nawrocki (PZPR) uczestniczyli przedstawiciele resortów nauki, szkolnictwa wyższego i techniki oraz pracy, plac i spraw socjalnych a także reprezentanci Naczelnej Organizacji Technicznej.

Komisja rozpatrzyła raport dotyczący wykorzystania kadry inżynierskiej opracowany i przedstawiony przez NOT.

Dyskusja potwierdziła wagę problemów przedstawionych w raporcie NOT. Komisja Nauki i Postępu Technicznego — jak stwierdził na zakończenie obrad jej przewodniczący — będzie kontynuowała prace dotyczące coraz pełniejszego wykorzystania kadry technicznej.

KOMISJA GÓRNICTWA, ENERGETYKI I CHEMII

Sejmowa Komisja Górnictwa, Energetyki i Chemii, obradująca pod przewodnictwem posła Jana Lesia (PZPR) — rozpatrzyła 28 bm. informacje o aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej oraz o stanie realizacji porozumień zawartych między komisjami resortowymi, a przedstawicielami załóg przedsiębiorstw, podległych resortom

górnictwa, energetyki oraz przemysłu chemicznego.

Jak stwierdzono w toku obrad, obecnie jednym z najważniejszych zadań jest maksymalne zaspokojenie zapotrzebowania kraju na węgiel oraz na energię elektryczną. Kłopoty jakie odczuwamy w tej dziedzinie w dużej mierze wynikają ze zmiany systemu pracy kopalni.

W resortie górnictwa przygotowuje się obecnie nowy system organizacji pracy kopalni i załóg górniczych, który byłby najbardziej korzystny zarówno dla gospodarki, jak i dla górników. Podjęto również realizację wielu postulatów zgłoszonych przez załogi kopalni oraz pracowników przemysłu gazowniczego i zakładów przemysłu maszynowego, należących do resortu górnictwa.

Trudna sytuacja utrzymuje się też w energetyce. W ostatnich miesiącach doszło do sporego opóźnienia w wykonaniu prac remontowych w elektrowniach i elektrociepłowniach. Częściowo wynikało to ze zmniejszenia wydajności pracy brygad remontowych. W dużej mierze opóźnienia te spowodowane były jednak zakłóceniami w dostawach wielu niezbędnych części zamiennych, a także narzędzi. W efekcie, we wrześniu i październiku trzeba było stosować ograniczenia w zużyciu prądu. Obecnie zakłada się, iż poprawa sytuacji w remontach odczuwalna będzie w połowie listopada br. Nadal jednak w okresie zimowego szczytu energetycznego trzeba będzie liczyć z deficytem mocy rzędu 800—1000 MW. W porównaniu z ubr. udało się natomiast zero madzić w siłowniach większe zapasy węgla.

Obecnie zakłada się, iż poprawa sytuacji w remontach odczuwalna będzie w połowie listopada br. Nadal jednak w okresie zimowego szczytu energetycznego trzeba będzie liczyć z deficytem mocy rzędu 800—1000 MW. W porównaniu z ubr. udało się natomiast zero madzić w siłowniach większe zapasy węgla.

Obecnie zakłada się, iż poprawa sytuacji w remontach odczuwalna będzie w połowie listopada br. Nadal jednak w okresie zimowego szczytu energetycznego trzeba będzie liczyć z deficytem mocy rzędu 800—1000 MW. W porównaniu z ubr. udało się natomiast zero madzić w siłowniach większe zapasy węgla.

KOMISJA ZDROWIA I KULTURY FIZYCZNEJ

Pod przewodnictwem posła Henryka Rafalskiego (ZSL) obradowała sejmowa Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej. Posiedzenie, w którym uczestniczyli wicemarszałek Sejmu Halina Skibniewska, poświęcone było ocenie projektu programu realizacji w latach 1981—1985 postanowień III Plenum KC PZPR w dziedzinie ochrony zdrowia i opieki społecznej.

Realizacja programu powinna — w myśl założeń — zapewnić likwidację niedostatku w szczególności dokuczliwie odczuwanych i krytykowanych przez społeczeństwo dziedzinach ochrony zdrowia. W związku z tym program przewiduje zdecydowane usprawnienie działalności podstawowej opieki zdrowotnej w miejscu zamieszkania, pracy i nauki, poprawę warunków pobytu pacjentów i pracy personelu w szpitalach, wzrost zaopatrzenia w leki i artykuły sanitarne oraz rozwój świadczeń pomocy społecznej.

W związku z krytyczną oceną programu, przewodniczący komisji zapowiedział zgłoszenie wniosku do Prezydium Sejmu o odroczenie terminu plenarnego posiedzenia Sejmu na temat ochrony zdrowia. Nowy program powinien, zdaniem komisji, stanowić rzeczową konfrontację stanowisk komisji i rządu w sprawach ochrony zdrowia. (PAP)

Dwa związki pracowników wymiaru sprawiedliwości

Wczoraj w Poznaniu zakończyły się dwudniowe odrębne obrady dwóch grup pracowników sądownictwa i państwowych biur notarialnych z całego kraju na temat kształtu w tej branży ruchu związkowego.

Na spotkaniu Krajowej Komisji Koordynacyjnej Sekcji Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości NSZZ „Solidarność” z przedstawicielami sądów i biur omówiono sprawy organizacyjne (m. in. dotyczące tworzenia dalszych komitetów założycielskich) oraz programowe. Stwierdzono, że na program działania złożą się także słuszne postulaty, zgłoszone w powszechnej dyskusji wszystkich polskich prawników i pracowników — szeroko pojętego — wymiaru sprawiedliwości. Apel o taką właśnie debatę zawarty jest, w złożonym wczoraj oświadczeniu, które proponuje też, by jej tematami stały się — stanowienie prawa, praworządność i egzekucja praw w PRL.

Druga grupa pracowników sądów i biur notarialnych ra-

dzająca w Poznaniu również 27 i 28 bm. postanowiła utworzyć Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości. Siedziba naczelnych władz tego związku będzie w Poznaniu, a ma on skupiać pracowników sądownictwa, Ministerstwa Sprawiedliwości, arbitrażu gospodarczego i notariatu. Powołano komitet założycielski i opracowano statut, który wkrótce zostanie przesłany Sądowi Wojewódzkiemu w Warszawie do rejestracji. Ponadto omówiono przygotowania do wyborów — w jednostkach organizacyjnych Ministerstwa Sprawiedliwości — rad związkowych NSZZ Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości oraz przygotowania do jego pierwszego kongresu.

W godzinach popołudniowych obie grupy związkowców wspólnie spotkały się z wiceministrem sprawiedliwości — Tadeuszem Skórą, który m. in. przedstawił jak resort realizuje postulaty, zgłoszone przez pracowników sądownictwa. (ak)

W sprawie ruchu turystycznego między Polską a NRD

Z inicjatywy NRD, zgodnie z osiągniętym porozumieniem, wprowadza się z dniem 30 października 1980 r. na okres przejściowy zmodyfikowany tryb regulacji ruchu turystycznego między Polską a NRD.

Obywatele polscy udający się indywidualnie w celach turystycznych do Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz obywatele NRD udający się indywidualnie w celach turystycznych do Polski będą mogli przekraczać granicę między obu państwami na podstawie zaproszenia potwierdzonego przez kompetentne organa docelowego kraju podróży.

Obowiązujące dotychczas zasady nabywania środków płatniczych nie ulegają zmianie.

Wprowadzone zmiany nie dotyczą osób podróżujących służbowo oraz będących w tranzycie, a także uczestników turystyki zorganizowanej. Nie dotyczą również polskich pracowników czasowo zatrudnionych w NRD oraz członków ich rodzin.

Szczegółowych informacji w sprawach indywidualnych wyjazdów turystycznych udzielać będą wydziały paszportów przy komendach wojewódzkich Milicji Obywatelskiej. (PAP)

Trwają walki na froncie iracko-irańskim

Ogłoszony w Bagdadzie komunikat dowództwa wojsk Iraku stwierdza, że lotnictwo tego kraju bombardowało w poniedziałek port Bandar-e-Maszur na wschód od Abadanu oraz zgrupowanie czołgów irańskich na północ od Dezfulu.

Według agencji Pars, siły irańskie, mimo nie wystarczającej ilości sprzętu, odparły ataki wojsk irańskich w rejonie mostu na szosie łączącej Choninszar (dawniej Choram-szar) z Abadanem. Radio teherańskie — pisze AFP — poda-

ło, że we wtorek przez 10 minut stolica Chuzestanu-Ahwaz znajdowała się pod ostrzałem irackiej artylerii ciężkiej. Nie podano strat. W poniedziałkowych walkach — stwierdza radio — zginęło ponad 30 żołnierzy irańskich.

W poniedziałek rozgłoszono w Teheranie doniesienie, że irańskie wojsko straciło w prowincji Ham w zachodnim Iranie. W ciągu 30 dni wojny zginęło tam ponad 3000 żołnierzy irańskich — ze strzelono 22 samoloty, zniszczono około 100 czołgów, kilka

ruchomych wyrzutni rakietowych oraz 20 dział.

W depeszy z wtorku rano AFP, powołując się na radio Teheran pisze, że siły irańskie bronią od wschodniej strony mostu na rzece Karun na szosie łączącej Choninszar z Abadanem. Prawdopodobnie — pisze AFP — wynika z tego, że siły irańskie opuściły Choninszar. Bagdad już od kilku dni podaje o zdobyciu tego miasta przez wojska irańskie. Doniesienia na ten temat były dementowane przez stronę irańską. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna od plus 7 do plus 9 stopni, minimalna od 0 do plus 2 stopni. Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Koninie, Lesznie i Pile plus 4 stopni, w Kaliszu plus 5 stopni; ciśnienie 1016 hPa czyli 752 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Golaszewski.

PYTANIA-OPINIE-WNIOSKI

Poczucie sprawiedliwości zostało w ostatnich latach szczególnie nadwężone. Sierpniowy kryzys wybuchł w szczególności dlatego, że ludzie czuli się niesprawiedliwie traktowani i postanowili dalej się z tym nie godzić. Ale co to właściwie jest „sprawiedliwość”, co się mieści w tym pojęciu, jak się na co dzień realizuje, w czym głównie wyraża się wypaczenie tego pojęcia? O tych innych sprawach rozmawialiśmy w gronie prawników, przeważnie działaczy Zrzeszenia Prawników Polskich. W dyskusji wzięli udział: dr CZESŁAW BIESKE — wiceprezes Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, dr JERZY BŁASZCZYŃSKI — wiceprokurator wojewódzki, dr KAZIMIERZ KOLAŃCZYK — profesor Uniwersytetu Adama Mickiewicza, BOŻENA RATAJCZAKOWA — sędzia Sądu Wojewódzkiego, dr STANISŁAW WĄSOWICZ — adwokat i WOLFGANG ŻMUDZIŃSKI — kierownik Państwowego Biura Notarialnego. Redakcję „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” reprezentował MIECZYSLAW SKĄPSKI, który dyskusję przygotował do druku.

Codzienna sprawiedliwość

„GŁOS” — Kiedy mówimy o sprawiedliwości społecznej, dotykamy problematyki podziału. Chodzi przecież o to, kto ile dostaje, czy to dóbr materialnych (piące, premie, wczasy, talony, działki, sanatoria), czy niematerialnych (szacunek, godność, odznaczenie). Czy dzieli się to sprawiedliwie czy nie. W tym przecież na co dzień realizuje się pojęcie sprawiedliwości.

S. WĄSOWICZ — Pan redaktor mówił o tak zwanej sprawiedliwości rozdzielczej według terminologii Arystotelesa to jest sprawiedliwość w zakresie rozdawnictwa dóbr i różnych wartości. Ale pamiętać również trzeba o sprawiedliwości wyrównującej, z którą stykamy się w sądzie. Mamy z tym do czynienia, gdy ludzie idą do sądu z powodu tego, że ich zdaniem doznali niesprawiedliwości i żądają wymierzenia im sprawiedliwości, proszą o rozstrzygnięcie sporu. Wtedy sędzia w sporze na przykład o sto tysięcy złotych z tytułu odszkodowania za uszkodzenie ciała — wymierza sprawiedliwość kosztem zrównania miary krzywdy z wysokością odszkodowania i zasadą tylko pięćdziesiąt tysięcy złotych. Coś podobnego jest również w sprawach karnych, gdzie wina powoduje szkodę więc uważam, że ta sprawiedliwość wyrównująca trzeba mieć także na uwadze, choć zapewne sprawiedliwość rozdzielczą ma większe szanse, aby ją dziś omawiać w szerszym zakresie.

C. BIESKE — W tym zawężonym zakresie sprawiedliwość dystrybucyjna w różnych epokach rozmaicie się przedstawiała, ideały sprawiedliwości były różne. W naszej epoce i naszym systemie ten ideał wyraża zasada „każdemu według jego pracy”.

„GŁOS” — Tę prostą zasadę wszyscy akceptują bez zastrzeżeń. Ale praktycznie jej zastosowanie nastrocza niesłychane trudności.

C. BIESKE — Zgadza się, ale przykre jest, że na tym tle doszło u nas aż do tak wielkich deformacji. Doszło przecież do gromadzenia nadmiernych dóbr w sposób niesprawiedliwy, doszło do tak wysokich kominów zarobkowych, do kominów rentowych, łapownictwa, protekcjonizmu, niesprawiedliwego rozdziału mieszkań. Te deformacje wystąpiły, choć zakładaliśmy realizację zasady każdemu według jego pracy, choć staraliśmy się zapewnić każdemu równy start życiowy, znieśliśmy przywileje. W poprzednich formacjach realizowano zasadę „każdemu według jego pozycji”, gdy ktoś się urodził w danej klasie miał już z tego tytułu prawo do takiej dystrybucji dóbr, jaka w tej klasie była praktykowana.

„GŁOS” — A czy u nas jeszcze tak nie jest, w pewnym przynajmniej sensie? Dziecko profesora uniwersytetu ma zupełnie inny start życiowy, właściwie dziedziczy pewną pozycję społeczną i ma ogromną przewagę nad dzieckiem urodzonym na wsi.

K. KOLAŃCZYK — Prawda, ale próbowałem temu zaradzić. Na przykład w sprawie dostępu na wyższe uczelnie. Wprowadzono więc dodatkowe punkty z racji pochodzenia społecznego. Na uczelniach problemem bardzo narzekałem jest tak zwana rekrutacja kierowana. Ale problem dodatkowych punktów w dużej mierze się zdyktował. Dzisiaj robotnik „Cegielskiego” mieszkający w wielkiej aglomeracji, ma dostęp do dóbr kulturalnych taki sam jak profesor uniwersytetu. O wiele sprawiedliwiej byłoby przyjąć jako kryterium selekcyjne łatwości dostępu do kultury. Syn pracownika umysłowego, który mieszka gdzieś w małym mieście, jest w absolutnie trudniejszej sytuacji niż syn owego robotnika z HCP. O problemie kierowanej rekrutacji już nie wspomnę.

J. BŁASZCZYŃSKI — Problem codziennym sprawiedliwości ująłbym przede wszystkim jako równość praw i obowiązków obywatela. Potem można to rozciągnąć na różne prawa i obowiązki w ramach tej czy innej grupy społecznej. Wymiar sprawiedliwości jest tylko wycinkiem tej ogólnej sprawiedliwości społecznej. Otóż zgadzam się z profesorem, że prawo do równego startu życiowego ma to szczególne znaczenie, niezależnie od

tego czy to jest start zawodowy, czy naukowy, czy kulturowy. Jak kto z tego prawa korzysta, czy się angażuje, aby do czegoś w życiu dojść, to już jest druga sprawa, ważne, aby były równe możliwości. Inną niesłychanie ważną sprawą dla ludzi na co dzień jest równość w zakresie stosunku do pracy. Ocena człowieka pod względem jego pracy, jego kwalifikacji, jego awansu, to właśnie ta płaszczyzna przejawiania się sprawiedliwości, która każdego dotyka. Bo przecież z organami wymiaru sprawiedliwości duża część społeczeństwa nie styka się nigdy przez całe życie. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że stworzenie systemu sprawiedliwości społecznej w sensie określania zasad, to jedna strona medalu, a realizacja tego w praktyce, to druga strona. To, co teraz nazywa się u nas niezgodnością słów z czynami, było właśnie kolizją zasad z realizacją.

„GŁOS” — Tu widzę pytanie dla pana profesora, jako specjalisty prawa rzymskiego: czy niesprawiedliwość nie jest zjawiskiem stałym jak świat? Czy znane są panu takie systemy, w których sprawiedliwość funkcjonowałaby w taki sposób, że spotykałaby się z powszechnym uznaniem?

K. KOLAŃCZYK — Oczywiście, że sprawiedliwość i niesprawiedliwość istnieją tak daleko wstecz, jak daleko sięgają nasze wiadomości. Szczególnie wyrazisty obraz tych spraw daje państwo rzymskie, najpotężniejsze imperium świata antycznego. Od początku jego istnienia wystąpił tam charakterystyczny konflikt między patrycjuszami i plebejuszami, który w swej istocie zdradza wiele analogii ze światem dzisiejszym. Patrycjusze byli uprzywilejowani, a plebejusze uciskani. Otóż plebejusze pierwszy zorganizowali coś w rodzaju strajku, a w każdym razie demonstracji w postaci słynnej secesji na Górę Świętą w celu wymuszenia lepszego trakto-

pewnym okresie doprowadzili do czegoś w rodzaju dyktatury proletariatu. Państwo rzymskie jest wyjątkowym obrazem napięć społecznych, ale i talentu Rzymian w ich rozwiązywaniu. Niektóre ich zabiegi techniczno-prawne w celu zagwarantowania sprawiedliwości społecznej są godne uwagi w najwyższym stopniu. Na przykład tendencja do ograniczania wszechpotęgi władzy. Po wypędzeniu królów etruskich, wielkich autokratów, stworzono urząd konsulów, było ich jednak dwóch, jeden miał w stosunku do drugiego prawo weta. Była to ogromna gwarancja obywatelska przeciw nadużyciom władzy. Drugim ograniczeniem były ich krótkie, roczne, kadencje. Inną sprawą. Zmuszono urzędników sprawujących funkcje sądowe do ogłoszenia, w jaki sposób będą sprawować swoją władzę. To się okazało wielce owocne dla rozwoju prawa i praworządności. Chciałbym więc podkreślić wymóg jawności, manifestowanej w wielu czynnościach publicznych.

„GŁOS” — To mi jednak przypomina pogląd, iż w naszym kraju prawo na ogół dobrze reguluje życie społeczne, jedynie egzekucja tego prawa szwankuje.

S. WĄSOWICZ — Wszystkie wypaczenia powstały nie wskutek nierówności szans, o czym była mowa, bo szanse są w zasadzie równe, lecz na skutek niewłaściwej realizacji przepisów, a także na skutek ich ogólnikowości. Nie wystarczy powiedzieć „każdemu według pracy”, bo zaraz nasuwają się pytania czy według czasu pracy, czy jakości pracy, czy ilości sztuk wykonanej pracy, czy wedle znaczenia tej pracy. Proszę mi pokazać przepis, który dawałby odpowiedź na tego rodzaju pytania. Podobnie z zasadą „każdemu według potrzeb”. Gdyby ją przyjąć za podstawę naszego życia, wymagałaby niezwłocznej regulacji potrzeb, no bo wedle czegoich potrzeb? Jak widzieliśmy, ostatnio potrzeby były bardzo zróżnicowane — od jachtów, samochodów zagranicznych po konta w obcych bankach, gdy inni tych potrzeb nie mieli i żyli bez nich, więc trzeba by te potrzeby jakoś skatalogować, uznać które potrzeby są słuszne, a które nieuzasadnione. Dlatego byłbym zdania — aczkolwiek wiem, że w równości kryje się także niesprawiedliwość — iż należy we wszystkim być jak najbliższe zasady równości, bo ona jest sublimacją sprawiedliwości.

„GŁOS” — Zastanawiamy się, skąd takie nadwężenie poczucia sprawiedliwości społecznej, które wzbudziło taki gniew narodu. Czy nie to było przyczyną, że działania niektórych instytucji, organizacji lub ludzi wreszcie wyjęte były praktycznie spod kontroli?

B. RATAJCZAKOWA — Pojęcie sprawiedliwości społecznej jest bardzo ogólne. W praktyce zaś to, co się wydaje sprawiedliwe społecznie w odczuciu ogólnym, w odniesieniu do jednostki oceniane jest jako niesprawiedliwe. Z reguły ludzie najbliżsi skazanego oceniają wyrok jako niesprawiedliwy, jako zbyt surowy. Nawet sędziowie mają wątpliwości, choć wyrokuja przecież zgodnie ze swoim sumieniem. Ja się zgadzam, że deformacje w sferze sprawiedliwości zostały u nas spowodowane brakiem kontroli, tej zewnętrznej i tej wewnętrznej. Widzimy w sądzie jak wiele spraw mogło być ujawnionych wcześniej przez taką czy inną kontrolę, co zapobiegłoby aferze, przestępstwu. Wielokrotnie wydaje nam się, że kontrola praktycznie nie istnieje, albo jeszcze gorzej — kontrolerzy są skorumpowani i współdziałają z przestępcami. W przestępczości gospodarczej znany nam ułatwieniem było fałszowanie statystyki.

„GŁOS” — System kontroli mieliśmy i mamy chyba wyjątkowo rozbudowany. Więc nie w tym słabość kontroli.

pełniali swoich obowiązków w taki sposób, jak tego od nich społeczeństwo oczekiwało. Górze brały prywatne interesy tych ludzi, a nie interesy społeczne.

S. WĄSOWICZ — Dobre obyczaje, uczciwe postawy rodzą się przede wszystkim tam, gdzie jest duża swoboda słowa. Mieliśmy zaś, niestety, niemy Sejm, niemy posiedzenia rad narodowych. To że istniała tam jakaś fragmentaryczna krytyka dotycząca mało istotnych spraw, nie zmienia obrazu całości. Była krytyka w tramwajach czy w pociągu, ale nie było jej z trybuny publicznej, z którą się społeczeństwo liczy. Nie było jej: podobno także na zebraniach partyjnych wyższego szczebla, ani w stronnictwach politycznych. Tymczasem dopiero w sytuacji, gdy uczestnicy władzy mogą krytykować innych uczestników powstaje atmosfera sposobna do ujawniania łajdactwa, przekupstwa. Komiczne jest dopuszczenie do współuczestnictwa i głosu wielu grup społecznych: i to nie formalnie, jak dotąd bywało, ale rzeczywście. Teraz mamy nową formację społeczną w postaci związków zawodowych „Solidarność”, które nie powinny próbować odgrywać rolę partii politycznej, natomiast powinny stawiać się płaszczyzną krytyki społecznej, swobodnej wymiany poglądów, także na temat różnych nadużyć. Ten ruch jest teraz w trudzie do pracowywania i jeśli znajdzie właściwych artystów rządzenia, kierowania grupami ludzkimi, to mogą z tego być dobre groźdze na przyszłość.

K. KOLAŃCZYK — Jako przyczynę wypaczeń chciałbym mocno wyeksponować brak jawności. W tym mieście, się także ograniczanie działania prasy, niedopuszczanie krytyki o większym ciężarze gatunkowym na jej łamach, prasa właśnie tę jawność może zagwarantować. Dalej myślę o automatycznych mechanizmach kontroli, bo tylko takie są naprawdę skuteczne, a wynikają one ze swobodnego ścierania się poglądów. Niesłychanie ważną sprawą są też nieuzasadnione przywileje. Powiem tylko o jednym przykładzie, niesłychanie irytującym: wyłączenie spod kontroli drogowej pewnej kategorii osób. Przecież to rozkłada od razu cały aparat milicyjny, stwarza cynizm, działa demoralizująco.

B. RATAJCZAKOWA — Wychowanie w rodzinie też ma niemały wpływ na kształtowanie poczucia sprawiedliwości, na postawy moralne. Dzieci uważnie obserwują zachowanie rodziców, widzą ich dwulicowość, inną twarz w domu, inną w pracy, inne zachowanie tu, inne tam. To są dla dzieci przecież najbliższe wzorce życia. Tam medale i odznaczenia, tu pijaństwo i brutalność.

J. BŁASZCZYŃSKI — Społeczeństwo, aby móc oceniać co sprawiedliwe, a co nie — musi być dobrze poinformowane. Tu wielką rolę mają do odegrania środki masowego przekazu. Z tym wiąże się kwestia jawności życia tak mocno i słusznie podkreślona w tej dyskusji.

„GŁOS” — A gwarancje na przyszłość? To pytanie powtarza się dziś zewsząd. Jedną z najważniejszych widzi się w dokonywanej odnowie samej partii — jako kierowniczej sile w państwie.

C. BIESKE — Bardzo ważnym elementem gwarancji, że pewne deformacje się nie powtórzą, jest rozliczenie tych, którzy zasady sprawiedliwości łamali. Świadomość, że trzeba się będzie rozliczyć, będzie czynnikiem hamującym dla innych.

S. WĄSOWICZ — Gwarancja jest jawność życia publicznego, mnogość kierunków politycznych współdziałających z partią, bezkarność krytyki publicznej, obalenie mitów. Różnych mitów, jak choćby tego o wszechwładzy



Na zdjęciu (od lewej): dr Czesław Bieske, wiceprezes Sądu Wojewódzkiego, dr Jerzy Błaszczński — wiceprokurator wojewódzki, dr Kazimierz Kolańczyk — profesor prawa rzymskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Bożena Ratajczakowa — sędzia Sądu Wojewódzkiego, dr Stanisław Wąsowicz — adwokat, Wolfgang Żmudziński — kierownik Państwowego Biura Notarialnego.

Fot. — R. Królak

wania. Ciekawe czego żądali? Otóż żądali przede wszystkim jawności, głównie w dziedzinie prawa, którego znajomość monopolizowali i zazdrośnie strzegli kapłani. Na skutek tej secesji powstało właśnie prawo dwunastu tablic — rezultat ujawnienia obowiązującego prawa.

„GŁOS” — A więc nie chleb był najważniejszy?

K. KOLAŃCZYK — Nie chleb, lecz jawność była najważniejsza. Wymuszone ujawnienie prawa spowodowało nie tylko jego spisanie, lecz wystawienie na widok publiczny, co więcej — przez wiele wieków dzieci w szkole uczyły się go na pamięć. Dalej plebejusze żądali równouprawnienia, na przykład w dziedzinie zawierania związków małżeńskich pomiędzy plebejuszami a patrycjuszami, też zostało to wywalczone tymi demonstracjami.

„GŁOS” — Skutecznie tedy dobijali się plebejusze o swoje prawa.

K. KOLAŃCZYK — Tak skutecznie, że w

W. ŻMUDZIŃSKI — Lecz w niewłaściwym doborze kadr pośród kontrolerów, a także poziomie świadomości prawnej tej kadry. Zresztą w ogóle w naszym społeczeństwie stan świadomości prawnej wymaga podniesienia go na wyższy poziom, gdyż, mimo wysiłków naszego zrzeszenia, które nawet do szkół wychodzi z wykładami, stan ten nie jest zadowalający. I tu chciałbym stwierdzić, że w moim przekonaniu największa krzywda stała się młodym pokoleniu, któremu mówiono o zasadach sprawiedliwości społecznej, o tym co jest prawidłowe w życiu społecznym i jak należy w tej społeczności postępować. A tu nagle okazało się, że realizacja tych zasad w praktyce była inna. Przed nauczycielami, przed nami wszystkimi staje teraz trudne zadanie, jak to wszystko wyjaśnić i jak wyprostować ciężką sprawiedliwość społeczną.

J. BŁASZCZYŃSKI — Jedną z istotnych przyczyn wypaczeń w sferze praworządności, a więc i sprawiedliwości społecznej, było to, że ludzie na wysokich stanowiskach nie wy-

różnych ludzi sprawujących władzę, bo taki mit paraliżuje dyskusję, krytykę.

K. KOLAŃCZYK — Ukrywanie prawdy przynosi wielkie szkody. A przecież społeczeństwo potrafi znieść znacznie więcej niż nam się wydaje. I znieśże nawet bardzo przykre prawdy jeśli poczuje, że jest poważnie traktowane. Zalecałbym też większe korzystanie z nauk historii. Albowiem w naukach społecznych nie możemy korzystać z eksperymentu, jak robi się w naukach biologicznych czy technicznych. W każdym razie eksperyment jest zażyty kosztowny. Musi go więc zastąpić doświadczenie historyczne. Z naciskiem też chciałbym powiedzieć o roli systemu edukacyjnego w kształtowaniu sprawiedliwego społeczeństwa. To są te gwarancje — porządne młode pokolenie wychowane w oparciu o rzetelne wartości, a nie w atmosferze cwaniactwa. A więc prawda, prawda i jeszcze raz prawda!

„GŁOS” — Dziękuję państwu za udział w dyskusji.

POSTĘP I MY. POSTĘP I MY. POSTĘP I MY

Równość czy uczciwość?

ROZMOWA Z PROF. DR. HAB. WACŁAWEM WILCZYŃSKIM
DYREKTOREM INSTYTUTU EKONOMII POLITYCZNEJ
AKADEMII EKONOMICZNEJ W POZNANIU

— Od dawna wiadomo, że każdy Polak ma swoją wizję szczęścia narodu. Mówiąc jednak poważnie: centralne władze partyjne i państwowe z uwagą wysłuchują opinii społeczeństwa o możliwościach wyjścia z głębokiego kryzysu. Niedawno uczestniczył pan profesor w spotkaniu ekonomistów w Komitecie Centralnym PZPR. Jakże — zdaniem pana — wygląda dyktando konieczności przeprowadzenia reformy gospodarczej?

— Część z nich nazwałbym politycznymi, inne — społeczno-ekonomicznymi. Po prostu: nie zdał egzaminu dotychczasowy centralistyczny system zarządzania gospodarką, który nie sprzyjał efektywności i doprowadził do głębokiej nierównowagi ekonomicznej. Szerokie masy poczuły się wyobcowane z procesu zarządzania gospodarką, co jest przecież sprzeczne z ideałami socjalizmu, zgodnie z którymi ludzie pracy są współgospodarzami zakładów pracy i współdecydentami. Między zarządzającymi i zarządzanymi wytworzyła się przepaść.

— W tej sytuacji niezbędnym warunkiem skuteczności zapowiedzianej reformy gospodarczej wydaje się być zintegrowanie ludzi pracy wokół sprawy chyba najważniejszej: racjonalnego, oszczędnego i wydajnego wykorzystywania wspólnego potencjału ekonomicznego. Jakże pan widzi w tym zakresie możliwości?

— Niezbędne jest wprowadzenie do praktyki społeczno-ekonomicznej autentycznego, rozwiniętego samorządu gospodarczego przedsiębiorstw, wyrastającego z patriotyzmu i gospodarności Polaków, którzy szczerze pragną naprawy Rzeczypospolitej. Reforma gospodarcza winna stać czynnikiem integrującym i aktywizującym szczególnie młode pokolenie, ujawniającym wszystkie jego możliwości, zdolności i rzeczywiste kwalifikacje.

— Wspominał pan o samorządności gospodarczej przedsiębiorstw. Co pan sądzi o rzeczywistych możliwościach w tym zakresie w sytuacji, gdy w organizacjach związkowych i robotniczych dokonują się ogromne przeobrażenia?

— Moim zdaniem w działalności nowych organizmów związkowych nadchodzi czas przesunięcia akcentów z postulatów na autentyczne współuczestniczenie w gospodarowaniu. Nowe i odnawiane związki winny się stać naturalnym zapleczem samorządu, który oczywiście nie może się oprzeć tylko na nich, lecz korzystać także z rad fachowców. Trzeba sobie wreszcie uświadomić, że realizacja postulatów płacowych jest między innymi uzależniona od wypracowania przez ich autorów odpowiednich środków. Samorząd gospodarczy w postaci na przykład rady przedsiębiorstwa stanowi szansę dla aktywnej działalności zarówno kierownictwa, administracji jak i robotników, stwarzając warunki pełnego wykorzystania inwencji, innowacyjności i wynalazczości. Reforma gospodarcza musi wyjść naprzeciw oddolnym inicjatywom powoływania samorządu gospodarczego w przedsiębiorstwach. Stoimy przed wielką szansą przywrócenia racjonalności, racjonalności ekonomicznej, przestawienia się w sposobie myślenia z problematyki wyłącznie placowej na zagadnienie gospodarcze przedsiębiorstwa, od czego wzrost płac zależy.

— Zgodnie z zapowiedzią wkrótce pod społeczna dyskusję poddane zostaną główne zarzysy reformy gospodarczej. Na spotkaniu w Komitecie Centralnym partii zapewne wyłożył pan w tej sprawie własne poglądy...

— Trzeba przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, jak powinna być zorganizowana gospodarka, na jakim układzie instytucjonalnym powinna być oparta. W moim przekonaniu zbędna jest nadmiernie rozbudowana drabina jednostek nadzórnych, którym podlega przedsiębiorstwo. Zgodnie z opiniami zawar-

tymy w wynikach badań przeprowadzonych parę lat temu przez wybitnych ekonomistów, funkcje szeregu ministerstw branżowych mogą przejść na przykład ministerstwa przemysłu, rolnictwa, a także Komisja Planowania przy Radzie Ministrów, innych — Ministerstwo Finansów oraz Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych. Ministerstwa gospodarcze od dziesiątków lat nie zmieniły metod swego działania, niczego się nie nauczyły, lecz — co naturalne — bronią własnego istnienia. Inna sprawa to samofinansowanie przez przedsiębiorstwa własnej działalności gospodarczej. Nakłady na rozwój przedsiębiorstwa, na wzrost płac trzeba samemu wypracować. Niestety, przyzwyczajaliśmy się brać od państwa. Reforma gospodarcza winna stworzyć warunki do oddolnego podejmowania inicjatyw i dla racjonalnych decyzji produkcyjnych, między innymi w celu opłacalnego obniżania kosztów produkcji. Dotychczasowy system nie jest bowiem zdolny do wyprowadzenia kraju z nierównowagi ekonomicznej.

— A propos nierównowagi. Wszyscy chcemy zarabiać coraz więcej, ale wielu z nas z niepokojem obserwuje coraz częściej nierealne — jak na możliwości gospodarki państwa — żądania placowe różnych grup zawodowych. Co pan sądzi o uzależnieniu wysokości zarobków od wyników ekonomicznych przedsiębiorstw?

— Uważam, że szereg podwyżek płac, które wprowadzono zwłaszcza w pierwszej fazie kryzysu (na przykład dla kierowców autobusów i motorniczych tramwajowych w Warszawie) zburiło wszelką racjonalność struktury płac. Nie odzwierciedlają one ani rzeczywistych kwalifikacji, ani społecznych efektów pracy. Po prostu: nie są one związane z wynikami gospodarczymi. Mówi się często o egalitaryzmie, o dążeniu do równości. Wynika to z buntu przeciwko dotychczasowej niesprawiedliwości, a nie z naturalnego dążenia ludzi do abstrakcyjnie rozumianej równości. Dzisiaj trzeba wprawdzie liczyć się z dążeniami do podwyższania płac, nie osiągniemy jednak równowagi ekonomicznej, jeśli takie tendencje będą się utrzymywały bez odpowiednich sukcesów ekonomicznych. Trzeba płacić więcej dobremu pracownikowi, a mniej — złemu. Lepiej powinien zarabiać ten, kto daje z siebie więcej dla pomnażania dorobku narodu. Ludzie naprawdę nie tyle chcą równości, co uczciwości, sprawiedliwości, a równości i sprawiedliwości nie można przecież utożsamiać.

— Reformy gospodarczej nie da się wprowadzić od jutra. Czy przypadkiem nie przyjdzie nam znów latami czekać na zasadnicze zmiany?

— Trzeba rozumieć, co to jest reforma: są to nowe zasady działania wszystkich ogniw gospodarki narodowej, planowania, sterowania gospodarką, nowe zasady funkcjonowania przedsiębiorstw oparte na samorządności, są to też nowe zasady kształtowania cen i nowe kryteria ocen wyników gospodarczych. A więc — konglomerat przedsięwzięć, począwszy od spraw organizacyjnych, instytucjonalnych, aż po szczegółowe rozwiązania systemowe we wszystkich dziedzinach. Tak rozumiana reforma może być wprowadzona na początku 1982 roku. Ale już teraz, najpóźniej od początku przyszłego roku, trzeba zmienić klimat gospodarowania. Ulegnie on zmianie jeśli zmieni się sposób podejmowania decyzji, formułowania zadań, czyli to, co uruchamia działania gospodarcze oraz kryteria ocen — sposób weryfikowania wyników. Trzeba już dziś zastąpić zadania dyrektywne umowami, zamówieniami na konkretne wyroby, a mierniki brutto — miernikami netto, zyskiem.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał ZYGMUNT ROLA

Spełniając wieloletnie postulaty środowiska technicznego, wydano w czerwcu 1979 roku uchwałę nr 86 Rady Ministrów w sprawie specjalizacji zawodowej inżynierów. Najbardziej zainteresowani, czyli inżynierowie, sądzi, że odąd przestaną im się opłacać zabiegi o stanowiska, bo dodatek rzędu 2000 złotych wynagrodzi wyższe kwalifikacje inżynierów ze specjalizacją I i II stopnia. Specjalizacja miała otworzyć możliwość awansu poziomego, a nie tylko przez kierownicze i dyktorskie posady, do których zresztą często wybitni specjaliści w ogóle się nie nadają.

Cel wprowadzenia specjalizacji inżynierów był więc jasny i życzliwie przyjmowany. Niestety, szybko okazało się, że został utopiony w masie przepisów i papierów. Załatwianie formalności trwa co najmniej dwa lata, czyli niemal połowę pięcioletniego okresu ważności specjalizacji. Nie więc dziwnego, że w Oddziale Wojewódzkim NOT w Poznaniu wiedzą dzisiaj tylko o jednym przypadku przyznania specjalizacji inżynierowi zatrudnionemu w przemyśle.

Przebieg postępowania specjalistycznego zawarty jest skrótowo na kilkunastu stronach NOT-owskiej informacji, więc wspomniemy tylko o nie których zagadnieniach. Otóż, żeby uzyskać specjalizację, należy najpierw „uszczać” postępowanie”, jak mówi jeden z punktów. Ma to zrobić zakład pracy na wniosek inżyniera, jego kierownika, lub koła NOT. Do pisemnego wniosku trzeba dołączyć 6 różnych zaświadczeń, kopii itp. Dokumentacja w ramach „uszczonego postępowania” trafia do resortowej komisji do spraw specjalizacji zawodowej inżynierów. Ona musi dokonać oceny osiągnięć twórczych inżyniera na podstawie przedłożonej dokumentacji, wyznaczając co najmniej dwóch recenzentów, z wcześniej ustalonej listy ludzi godnych tego zajęcia. Na przedłożenie recenzji mają oni 60 dni.

Ale to dopiero początek „bańki” inżyniera, któremu zachciało się być specjalistą.

Bez komputera

Specjalizacje topione w papierkach

Gdy są już recenzje, następuje „prezentacja dorobku zawodowego inżyniera” w miejscu pracy lub w Domu Technika. Po wystąpieniu autorefektu o osiągnięciach zawodowych, recenzji i dyskusji, zespoł kwalifikacyjny właściwego stowarzyszenia NOT podejmuje w tajnym głosowaniu decyzję o poparciu lub odrzuceniu wniosku.

Jeśli jest pozytywna, kierownik zakładu pracy wysyła kolejny wniosek do resortowej komisji „o nadanie biegu postępowaniu”. Trzy miesiące ma komisja na ostateczną ocenę osiągnięć twórczych, zanim wystąpi do właściwego ministra z wnioskiem o nadanie specjalizacji I czy II stopnia. Gdy wreszcie parafka ministra znajdzie się pod długo oczekiwanym świadectwem i inżynier trafi do „rejestrów specjalistów” zakład pracy może przystąpić do wypłacania przez okres 5 lat dodatkowego wynagrodzenia. Ale tylko przez ten czas, bo po 5 latach inżynier może przestać być specjalistą, gdy nie wykaże się dalszymi twórczymi osiągnięciami ocenionymi pozytywnie przez komisję resortową lub nie ukończy studium poddyplomowego.

Pominęłam w tym opisie „drogi do specjalizacji” szereg dodatkowych warunków zawartych we wspomnianej uchwale Rady Ministrów oraz w 4 zarządzeniach ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, kilku wytycznych prezesa NOT i zarządów głównych stowarzyszeń naukowo-technicznych. Wszystkie one podważają zaufanie do człowieka, zniechęcają ludzi wybitnych do uzyskania praw słusznie im się należących.

I takim sposobem zamiast inżynierów — specjalistów mamy po półtora roku zaledwie paru specjalistów od załatwiania specjalizacji, armię urzędników uwikłanych w

przesyłanie i kompletowanie dokumentacji oraz zniechęcenie środowiska inżynierskiego.

A przecież wystarczyłoby wpisywanie twórczych osiągnięć do „karty osiągnięć inżyniera”, którą jednocześnie z dyplomem szkoły wyższej ma prawo wydać absolwentowi rektor lub kierownik zakładu pracy. Obiektywna komisja w zakładzie czy zjednoczeniu po rozmowie z inżynierem i przez głądnięcie owej karty i innych zaświadczeń czy patentów powinna natychmiast podjąć decyzję. Tylko kto u nas chce wierzyć takiej komisji? Sprawa ma rangę dopiero wtedy, jeśli wlecz się dwa, trzy lata a decyzję podejmuje minister, który o inżynierze, powiedzmy: Nowaku, w ogóle nie słyszał.

Warto na koniec wspomnieć, że wielu inżynierów nawet nie może myśleć o uzyskaniu specjalizacji, ponieważ do tychczas tylko siedem resortów objęło wykazem, upoważniającym do ubiegania się zatrudnionych w nich inżynierów o stopień specjalizacji zawodowej.

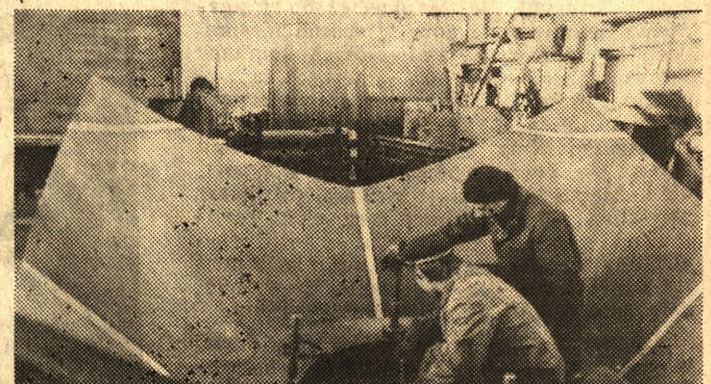
Inżynierów — kierowników mamy dziś tysiące, zaś dobrych technologów i konstruktorów bardzo niewiele. Notuje się spadek liczby projektów racjonalizatorskich i patentów, a „Polervice” zamiast eksportować myśl naukowo-techniczną, wysyła za granicę spawaczy i betoniarzy. Z kolei inżynierowie, zamiast przy deskach kreslarskich i literaturze fachowej, spędzają czas w urzędach i biurach, by zebrać wszystkie zaświadczenia potrzebne do potwierdzenia własnej wartości. Te papierki okazują się ważniejsze od patentu czy sprzedanej licencji. Gdyby znany poznański wynalazca prof. Tadeusz Rut pracował w przemyśle, pewnie by też musiał dwa lata udowodnić komisjom, że jest wybitnym specjalistą obróbki plastycznej.

JANUSZ BEKAS

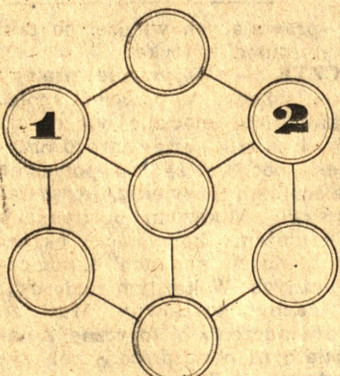
Z „Metalchemu” do NRD

Zbiorniki produkowane w Zakładach Urządzeń Chemicznych „Metalchem” w Kościanie (województwo leszczyńskie) wysyłane są m. in. dla nowych stacji CPN, a także są montowane w instalacjach wielu zakładów chemicznych. Dla firm w NRD, budowane są pojemniki do przewożenia karbidu i wapna. Na zdjęciu: montaż zbiornika.

Fot. — R. Królak



Zadanie logiczne



W puste pola figury należy wpisać cyfry: 4, 5, 6, 7, 9 w taki sposób, aby suma czterech pól narożnikowych każdego z trzech rombów była identyczna. Cyfry: 1 i 2 znajdują się na właściwych miejscach i dlatego nie należy ich przesuwać.

Wśród różnorodnych pism i umów największe wrażenie wywołują odcinki pieniężnych przekazów pocztowych nadanych przez Wydział Ogólnogospodarczy Urzędu Miejskiego w Poznaniu. Odbiorcą 970 złotych, określanych jako zapomoga lub zasiłek, jest Jerzy Kowalski z ul. Ostroroga w Poznaniu. Przez urzędową skromność zabrakło na tych odcinkach dwóch słówek: doktor inżynier.

Mówiono o bezrobotnych na Zachodzie, a tymczasem w Poznaniu, na przełomie lat 1977—1978 z kasy miejskiej płynęły pieniądze dla poszukujących zatrudnienia doktora inżyniera Jerzego Kowalskiego, specjalisty z zakresu optymalnego projektowania i konstruowania maszyn. W tym też czasie krążyły na tra sie Warszawy — Poznań pismo „w sprawie udzielenia pomocy w uzyskaniu zatrudnienia zgodnie z kwalifikacjami”. Dzisiaj, choć dr inż. J. Kowalski pracy już nie poszukuje, to jednak

treść tych pism wysyłanych do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu z Najwyższej Izby Kontroli, Urzędu Rady Ministrów, Rady Państwa, Prokuratury Generalnej, Komitetu do Spraw Radia i Telewizji oraz „Polityki” pozostaje nadal aktualna.

Z obecnego miejsca pracy — poznańskiej pracowni automatycznego programowania Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Podstaw Technologii i Konstrukcji Maszyn „Tekoma” w Warszawie doktor Kowalski jest zadowolony. Robi to co lubi i umie, ale jako pracownik inżynieryjno-techniczny nie ma dostępu do wielu spraw. Przede wszystkim do prowadzenia prac badawczych, choć w „Tekomie” jest jednym z niewielu doktorów, a ośrodek już z nazwy jest badawczy. Starania o przekwalifikowanie na etat pracownika naukowo-badawczego nie powiodły się.

Przed ponad 20 laty, absol-

went Politechniki Poznańskiej, zostaje zatrudniony w uczelnianej Katedrze Mechaniki Technicznej. W październiku 1967 roku Rada Wydziału Mechanicznego Technologicznego PP nadaje Jerzemu Kowalskiemu stopień doktora nauk technicznych. Wówczas nie jest złym naukowcem, skoro w 1972 roku otrzymał zespołową nagrodę II stopnia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki i nagrodę indywidualną III stopnia „za szczególne osiągnięcia w dziedzinie autorstwa wyróżniających się podręczników dla studentów”.

Ponieważ nadzieje na stanowisko docenta były w Poznaniu do syć odległe, decyduje się stanąć do konkursu ogłoszonego przez Wyższą Szkołę Inżynierską w Zielonej Górze. 1 października 1973 roku zostaje tam zatrudniony, początkowo na stanowisku adiunkta, a od początku 1974 roku — docenta kontraktowego w Zespole Maszyn i Technologii

Przypadki

Obróbki Plastycznej, którym przez rok kierował.

Za osiągnięcia naukowe, za wkład w rozwój dydaktyki i opracowanie indywidualnych programów studiów otrzymuje każdego roku nagrody pieniężne i podziękowania. WSI zgadza się też na podjęcie dodatkowych obowiązków docenta w zielonogórskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej — w Zakładzie Wychowania Technicznego.

Z jednej strony — pełne uznanie i powierzenie funkcji kierownika Ośrodka Elektronicznej Techniki Obliczeniowej. Z drugiej jednak — zastrzeżenia do umiejętności kierowania zespołem ludzi. Trafiły one do „sprawozdanej opinii o pracy”, którą w październiku 1978 roku podpisał rektor WSI — doc. inż. Tadeusz Biliński, gdy J. Kowalski już od roku nie pracował w zielonogórskiej uczelni.

Współpraca z WSI skończyła się we wrześniu 1977 roku, w wyniku wypowiedzenia dokonane go przez zakład. Trudno dociec dlaczego, bo pracodawca nie musi tego tłumaczyć, ale na pewno nie z nadmiaru docentów w Zielonej Górze.

Próby znalezienia zatrudnienia w wyższym szkolnictwie technicznym kończą się niepowodzeniem, bo nawet ministerstwo „nie widzi możliwości udzielenia pomocy”. Szeptana opinia staje się ważniejsza niż naukowy dorobek. Czując się bezrobotny za rejestrował się w wydziale zatrudnienia na liście poszukujących pracy. Potem zaczynają na

POSTĘP I MY. POSTĘP I MY

Sen o traktorze właśnie już się zrealizował w znacznej części rolników indywidualnych w Wielkopolsce. Wprawdzie więcej jest jeszcze takich którzy na ciągnik czekają niż tych którzy już go mają, ale nasycenie traktorami rolnictwa indywidualnego na przykład w województwie leszczyńskim pomału zbliża się do stanu optymalnego. Na ciągnik przypada tam średnio — w gospodarce nieuspołecznionej 18 hektarów. A przecież są jeszcze ciągniki w spółdzielniach kolekt rolniczych, przeznaczonych głównie na usługi dla chłopów.

Tak więc pomału „traktor zjada konia”, jak to kiedyś na pisaliśmy. Ale rodzi się z tego procesu inny poważny problem — mianowicie niedostatek narzędzi ciągnikowych. Od momentu, gdy w gospodarstwie wszystkie prace polowe spadają na barki koni mechanicznych, nieprzypadnie stają się z reguły narzędzia i maszyny przystosowane do traktacji konnej. Ciągnik, zwłaszcza nowoczesny i silny, wymaga narzędzi i maszyn innego typu, często aktywnych — kręcących się, wirujących — o napędzie hydraulicznym. Tylko takie narzędzia gwarantują należyty wydajność pracy i wyzyskanie wszystkich walorów ciągnika. Takich narzędzi brakuje i często, niestety, rolnik indywidualny długo obywał się musi „smakiem”; ma już traktor, ale nie ma do niego niezbędnego kompletu ciągnikowych narzędzi i maszyn. Tendencja ta ostatnio jakby się nasila. Proszę spojrzeć na następujące porównanie. Wo-

Gdy są traktory, a nie ma maszyn

Zwichnięte kalkułacje

jeńdzki Związek Spółdzielni Rolniczych w Lesznie — jedyny sprzedawca nowych maszyn i narzędzi rolniczych dla gospodarki chłopskiej — sprzedał w 1979 roku 541 ciągników, ale tylko 453 plugi do nich, 406 bron zawieszanych, 197 siewników zbożowych i 96 rozrzuśników nawozów. Przyczep — 78.

Wprawdzie rolnicy mają możliwość odkupywania „skasowanych” maszyn i narzędzi ciągnikowych od przedsiębiorstw uspołecznionego rolnictwa. Ale tam kupują również ciągniki, więc ogólna proporcja raczej nie ma szans się zmienić. A przecież w sprzedaży powinno być co najmniej tyle podstawowych narzędzi (plugów, bron, kultywatorów, siewników) co nowych ciągników. W przeciwnym razie musi występować zjawisko marnotrawstwa w wykorzystaniu posiadanych przez rolników środków technicznych.

To marnotrawstwo pogłębiają jeszcze co najmniej dwa inne zjawiska: pierwsze —

brak niektórych części zamiennych do ciągników (opon, aku mulatorów, filtrów olejowych, wtryskiwaczy); drugie — niekorzystne relacje cen paliwa dieslańskiego do cen usług świadczonych przez SKR-y. Otóż dochodzi często do paradoksalnych sytuacji gdy rolnicy mający sprawne ciągniki z niezbędnymi maszynami wynajmują takie same w SKR, bo to im się bardziej kalkuluje, niż zużywać własny ciągnik, napędzany olejem po 14 złotych litra. Trudno mieć pretensje do chodzącego z ołówkiem w ręku chłopca, że umie liczyć, ale z drugiej strony oczywista jest antyspołeczna wymowa takiego zjawiska. W końcu nie ma jeszcze w SKR-ach tylu maszyn, żeby wszystkim potrzebującym w dogodnym terminie mogły wyświadczyć zamówione usługi, a zresztą po co wobec tego sprzedawać takie same maszyny rolnikom? Wina za ten stan rzeczy leży po stronie niezdrowej struktury cen na paliwa i usługi. Zaś antyspołeczne podstawy niektórych rolników są tylko konsekwencją owej nierównowagi cen.

Z tym rozwarciem pomiędzy kosztami użytkowania własnych ciągników a cenami usług SKR-owskich oraz cenami zbytu płodów rolnych łączy się jeszcze jeden paradoks. Otóż coraz częściej rolnicy kalkulują sobie, że bardziej niż traktor opłaca im się koń. Mimo że zre owies przez okrągły rok, jednak jego użytkownik nie zdaje się być w wielu przypadkach konkurencyjny wobec traktora żrącego drogą ropę. Ale czy to się rzeczywiście kalkuluje w skali kraju, który za dolary sprowadzać musi pasze z zagranicy?

Daleki jestem od proponowania recept na te wynaturzenia w ekonomicznym myśleniu — od tego mamy instytucje naukowe i sztaby ekonomistów. W każdym razie opisanie wyżej zjawiska bez wątpienia nie przysparzają nam żywności.

TOMASZ TALARCZYK

Woda lub węgiel dla Poznania

Podczas debat sejmowych w czerwcu i październiku wzięły się losy Poznania. Chociaż bowiem debata dotyczyła tzw. „rowu mosińskiego” i dylematu czy budować ogromne kopalnie odkrywkowe węgla brunatnego, czy zachować rolnictwo i krajobraz, to chodziło tu o byt Poznania. Bowiem przy koncepcji wykorzystania energetycznego „rowu” musiano by zlikwidować jedyne źródło wody dla miasta — stację wodociągową w rejonie Mosiny, która już obecnie dostarcza połowę dobrej (znacznie lepszej niż ze stacji dębickiej) wody dla Poznania, a w przyszłości, po dalszej planowanej rozbudowie miałaby zaopatrzyć w wodę milionową nawet metro polię Wielkopolski.

Budowa odkrywek oznacza nie tylko głębokie wykopy, przemieszczenie ziemi, ale także głębokie odwodnienie gruntu. Podkreślić tu należy, iż z Warty nie można już więcej pobierać wody niż obecnie, a ujęcie mosińskie stanowi ostatnie źródło wody pitnej. Innych źródeł wodnych dla Poznania

absolutnie nie ma. Natomiast tzw. wody mioceńskie na głębokości około 120 m zupełnie nie nadają się dla wodociągów a jedynie dla przemysłu. Nawet gdyby ealy przemysł, po dokonaniu bardzo kosztownych ujęć wód mioceńskich, zaopatrywał się w tę wodę, co jest nierealne w perspektywie do 2000 roku, bo przemysł będzie potrzebował wówczas czterzy razy tyle wody niż obecnie — stara stacja wodociągowa dębicka mogłaby zaopatrzyć w wodę najwyżej 350 000 poznańców. Tymczasem Poznań liczy już około 550 000 ludności, a w 2000 roku ma osiągnąć około 750 000 mieszkańców.

Zgodnie z prognozą przemysł poważnie się rozbuduje i zmodernizuje co spowoduje, że będzie musiał korzystać także z wody wodociągowej. Jak się ocenia to zapotrzebowanie jego w 2000 roku wyniesie około 40 procent pitnej wody miejskiej, podczas gdy obecnie zużywa jej tylko 25 procent.

Wszystko to planuje się pod warunkiem wielkiej rozbudowy ujęcia mosińskiego i wyzys-

kania choćby częściowego wód mioceńskich dla przemysłu.

Debata sejmowa oraz artykuły w „Polityce”, „Głosie Wielkopolskim” i „Tygodniku” zwróciły uwagę na tragiczne skutki budowy kopalni w „rowie mosińsko-czempiniskim” dla infrastruktury dużej części Wielkopolski, nie mówiąc już o losie Poznania, z chwilą likwidacji ujęcia mosińskiego.

Podjęcie budowy odkrywek w „rowie” byłoby nie tylko katastrofą dla miasta, rolnictwa, bogactw, gęsto zaludnionych terenów rejonu Mosina-Czempin, lecz także zachwianiem infrastruktury szeregu sąsiednich województw.

Tymczasem podczas dyskusji sejmowej na temat kopalni węgla w rejonie „rowu” minister górnictwa zapewnił tylko, że do 1990 roku nie podejmie się żadnych kroków w tym kierunku, ale nie dał jednoznacznej odpowiedzi, co będzie postanowione w sprawie kopalni.

Groźba dla przyszłości Poznania oraz okolic Mosiny i Czempina, a także sąsiednich województw nadal wisi jak „miecz Damoklesa”. Posłowie sformułowali jednak wniosek o niezwłoczne rozstrzygnięcie problemu i to w bardzo szybkim czasie. Liczymy więc na kompetentne decyzje.

WITOLD ENGEL

pewnego naukowca

pytywać wspomniane zasłki pieniężne z Urzędu Miejskiego.

Taka sytuacja utrzymuje się do lutego 1978 roku, gdy wreszcie „Pomel” decyduje się zatrudnić bezrobotnego doktora w charakterze specjalisty technologa do spraw norm materiałowych. To już coś, choć praca daleka od marzeń. Na szczęście w czerwcu „Tekoma” występuje do „Pomelu” o „przekazanie dr. inż. J. Kowalskiego do pracy w pracowni w Poznaniu”.

Odsunięty od prac badawczych i naukowych, jednak z nich nie rezygnuje. Tyle tylko, że teraz jest to wyłącznie jego prywatna sprawa. Do Chicago na Międzynarodową Konferencję No pędu i Przekładni Zębatych, gdzie przedstawił dwa referaty dotyczące optymalnego projektu

watnie jako bezrobotny naukowiec. Następnie jego referaty wygłoszone na V Światowym Kongresie Teorii Mechanizmów i Maszyn w Montrealu oraz w tym roku na międzynarodowej konferencji w San Francisco.

Kilka innych prac przyjętych do druku redakcją w USA, Wielkiej Brytanii, Indiach, a w Jugosławii opublikowano dwa referaty. Po stępem prac naukowych interesuje się Concordia University w Montrealu, zaś brazylijski uniwersytet przysłał zaproszenie na cykl wykładów, ale w „Tekomie” odkładają podjęcie ostatecznej decyzji. O uznaniu i wysokim poziomie publikowanych prac świadczy też przyznanie członkostwa Amerykańskiego Towarzystwa Inżynierów Mechaników (ASME) oraz miano recenzenta opinującego prace z za-

kresu optymalizacji konstrukcji w „Applied Mechanics Reviews”. Wspomnijmy też o przygotowywaniu pracy habilitacyjnej na temat metodyki modelowania matematycznych obiektów konstruowania i podjętej próbie habilitacji za granicą.

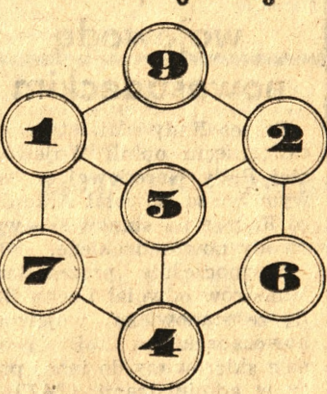
W kraju, o dorobku J. Kowalskiego pamięta poznański Oddział PAN, powołując go od kilku lat w poczet członków swoich komisji i drukując artykuły w nim „Poste” i ośrodek rzeczoznawstwa SIMP. Tylko dla „Tekomy” oraz Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki prywatna działalność naukowo-badawcza J. Kowalskiego nie

Telewizja z Kosmosu

Satelitarny przekaz telewizyjny zdobywa coraz więcej zwolenników wśród krajów Europy zachodniej. Wspólny program w zakresie bezpośredniego przekazu telewizyjnego realizują Francja i Republika Federalna Niemiec. Podobne plany ma Wielka Brytania. Pewne eksperymenty prowadzi Włochy w ramach Europejskiej Agencji Przestrzeni Kosmicznej, a Szwajcaria również zainteresowana jest bezpośrednim przekazem telewizyjnym z Kosmosu. Motywacje Szwajcarów są czysto handlowe. Spodziewają się oni, iż dzięki takiemu przekazowi będą mogli wykorzystać w reklamie trzy swoje oficjalne języki — francuski, niemiecki i włoski.

PAP

Rozwiązanie zadania logicznego



jest argumentem; niech się bawi w to nieszkodliwe hobby naukowe.

Gdy jednak rzeczywiście musi to być jego prywatną sprawą? Przecież w PWN ukaże się wkrótce II wydanie „Zbioru zadań z mechaniki z zastosowaniami do obliczania elementów maszyn”, zaś studenci PP i WSI korzystają ze skryptów J. Kowalskiego, dla którego nie ma miejsca w krajowych uczelniach.

Nie namawiam wcale ministerstwa do nagłego pokochania poznańskiego naukowca, ale jego przypadek na pewno jest godny uwagi. W zakresie optymalnego projektowania jesteśmy mocno opóźnieni, zaś z teoretycznego dorobku naszego specjalisty korzystają w USA, Kanadzie, Jugosławii. Tam cenią fachowość, a u nas szeptaną opinię. Nie tylko zresztą w tym przypadku.

JANUSZ BEKAS

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

NIEZYSZLIWOŚĆ, CZASEM CHAMSTWO

Byłabym bardzo wdzięczna za poruszenie na łamach „Głosu” dość istotnego problemu. Dlaczego mianowicie w naszym społeczeństwie tak źle traktowane są kobiety w ciąży? W „Kodeksie Pracy”, w różnych przepisach znajdujemy wiele przywilejów dla przyszłych matek i przyjmują to one z wdzięcznością. Ale na co dzień napotykać się na niezysizliwość, często wręcz wrogość innych ludzi (w tym i kobiet). Np. kobieta w ciąży ma prawo dokonywać zakupów bez kolejki. Niestety najczęstszą reakcją czekających wobec ciężarnej są inwektywy i niewybredne komentarze.

Jestem w ósmym miesiącu ciąży i nie wykorzystuję mojego stanu, nie kupuję bez kolejki artykułów, które uznaje się za luksusowe i które obecnie pojawiają się rzadko (np. kawa, czekolada, nawet cukier), ale muszę codziennie kupić coś po prostu do jedzenia, czy owoce, które tak wskazane są w ciąży. I nie raz usłyszałam, że to „bezcenne” tak wykorzystywać swój stan”, że „takie specjalnie chodzą w ciąży” itp. Nie będę przytaczała wulgarnych, chamskich uwag.

W pracy dyrekcja co prawda trzyma się przepisów, ale co parę dni słyszę o „nieprzystatności takiego pracownika” (choć wykonuję te same czynności, co dawniej, a przez okres ciąży nie miałam ani jednego dnia zwolnienia na L-4), o tym, że kobiety w ogóle nie powinny pracować, skoro rodzą dzieci. Dyrekcja nie chce mnie zwalniać na comiesięczną kontrolę u lekarza (nie jest moją winą, że lekarz przyjmuje tylko przed południem). A przecież to wręcz obowiązek, aby ciężarna raz na miesiąc poddała się kontroli w poradni „K”. Radosne oczekiwanie na dziecko staje się przykrością. (2694)

EWA N. — Poznań

TYM RAZEM BEZ KORCA

Nie należę do ludzi zawistnych, ani też mściwych, ale przynajmniej, że odczułem satysfakcję po przeczytaniu o wszczęciu prac przygotowawczych do prowadzenia badań, skąd właściciele luksusowych will mieli środki i materiały na ich budowę. Na ogół mieszkańcy, przeciętnie zarabiający, dobrze się orientują, którzy z sąsiadów w ich osiedlu doszli do swej działki i damku jednorodzinnej uczciwą pracą, a którzy cudownym sposobem bez wysiłku i wyrzeczeń, uzyskali nie tylko ogromne pieniądze, ale także kafelki, marmury i kute żelaza balustrady oraz płoty. Mieli tyle cementu, ile dusza zapagnie, gdy inni nie mogli kupić worka na obetonowanie słupków przy bramce. Ilu mamy takich, którzy po zasobnych rodzicach otrzymali miliony w spadku, albo dolary przez PKO od „wujów z Ameryki”?

Pewno, że mogą być i tacy szczęśliwcy, ale nie ma ich tylko, ile widzi się luksusowych will i komfortowych podmiejskich prywatnych ośrodków do letniego i weekendowego wypoczynku, z pełnym (znowu luksusowym) umeblowaniem, z ogrzewaniem i wszelkimi wygodami. Jak się idzie takimi zacisznymi uliczkami i się człowiek dowiadyuje, że ta super-willa to własność jakiegoś nie najwyższej uposażonego, jeśli chodzi o pensję, urzędnika, a tamten bungalow w zalesionej parceli należy do innego, który nadmiernym groszem nie powinien śmierdzić, to nie można się nie zastanawiać, jakimi drogami tacy ludzie doszli do opływania w milionowej wartości dostatki?

Jednocześnie wzrasta w człowieku przeświadczenie, że tym razem centralne, nowo powołane władze nie zamierzają kryć pod korcem złodziejstwa społecznego i innych łapówkarzy i że kto się nie wyliczy z tego, co posiada ponad stan, będzie odpowiadał. Tak odczytałem informację o „rozliczeniach budów”. (2753)

W. KRÓL — Poznań

DWA PROBLEMY TAKSÓWKARZY

Chodzi mi o prawo do zatrzymywania się taksówek mimo znaku zakazu, dla wysadzenia lub zabrania pasażera. Obecnie, szczególnie w śródmieściu Poznania jest tyle znaków zakazu zatrzymywania się, że wyjście pasażera z taksówki jest czasem niezwykle trudne. Zdarza się, że funkcjonariusz MO nie ukarze taksówkarza, łamiącego wymieniony zakaz, lecz uważam, że czas skończyć z taką anormalną sytuacją.

Drugim problemem jest konieczność pobierania rachunków za paliwo w stacjach benzynowych. Absorbują to czas zarówno obsługi stacji, jak i taksówkarzy. Chyba jednak jeszcze ważniejsze jest marnotrawstwo papieru na nikomu niepotrzebne rachunki, gdy brak go na gazety i książki. Każdy taksówkarz, biorąc codziennie rachunek, przez rok uzbiera ich ponad trzysta. Dwa rachunki — to jedna kartka książki, a więc można przyjąć, że jednemu taksówkarzowi w ciągu roku CPN wydaje 300-stronicową książkę. Taksówkarzy w Poznaniu jest około 3000, co daje tyleż książek, a to już jest komplet potrzebny chyba dla uczniów dużej szkoły podstawowej. Nie będę liczył, ile jest taksówkarzy w całej Polsce i ile w opisany sposób książek nie ujrzy półek księgarni. (2717)

ZYGMUNT URBAN — Poznań

ZAMIAST DO KANAŁU

Zwracam się z prośbą o spowodowanie, aby codziennie dostarczano do sklepów podrobowych choćby pewną ilość krwi wieprzowej. Podaje na przykład Kalisz, który ją dostarcza np. do Ostrowa. Krew która spływa do kanału, zamiast przekazywania do sklepów, ma dużą wartość i szczególnie w tak trudnym okresie żywnościowym nie powinna być marnowana. Przez to zlikwiduje się lichwiarstwo w handlu krwią zwierzęcą na poznańskim Ryнку Jeżyckim. (2741)

ANTONI BRUKARCZYK — Poznań

Istoty krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-010 Poznań

W przygotowaniu zmiany systemu ubezpieczeń komunikacyjnych

Państwowy Zakład Ubezpieczeń przygotował projekt reformy ubezpieczeń komunikacyjnych, która ma być wprowadzona 1 stycznia 1981 r. Projekt uwzględnia liczne postulaty posiadaczy samochodów. Przewiduje się m. in. rozszerzenie ubezpieczeń komunikacyjnych na wypadki, które powstały podczas kierowania samochodem przez inne osoby niż właściciel i jego rodzina. Dotychczas takie wypadki nie były objęte ubezpieczeniem obowiązkowym lecz dobrowolnym. Według projektu, ubezpieczeniem następstw od nieszczęśliwych wypadków mają być objęci wszyscy pasażerowie, również przy braku odpowiedzialności cywilnej kierowcy, a więc w przypadku działania siły wyższej.

Postanowiono zwiększyć maksymalne odszkodowanie w ramach ubezpieczenia auto-casco, z obecnej sumy 200 000 zł do 300 000 zł. W tych granicach będą uwzględniane również ceny ekspresowe jeżeli samochód został zakupiony za taką cenę. Ponadto o 50 procent mają być podwyższone świadczenia wypłacane z ubez-

pieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków.

Obecnie stosuje się zasadę, że właściciel samochodu, który w ciągu dwóch kolejnych lat kalendarzowych z własnej woli spowoduje szkodę (np. wypadek) więcej niż jeden raz, wówczas płaci wyższą składkę. Teraz przewiduje się zwiększenie nie tzw. udziału własnego o połowę przy drugiej szkodzie, a o 100 procent przy trzeciej i następnych szkodach spowodowanych w okresie dwóch kolejnych lat. Projekt przewiduje utrzymanie 20-procentowej obniżki składki dla posiadaczy samochodów, którzy w dwuletnim okresie ubezpieczenia nie spowodowali wypadku.

Wielu posiadaczy samochodów protestowało przeciwko wprowadzeniu obowiązkowego ubezpieczenia auto-casco. Z uwagi na różnicę zdań w tej sprawie, PZU zaproponował więc dwa warianty reformy ubezpieczeń komunikacyjnych. W pierwszym rozwiązaniu utrzymano by obowiązującą do dziś zasadę, że wszystkie członki ubezpieczeń komunikacyjnych, a więc odpowiedzialność

cywilnej (OC) nieszczęśliwych wypadków (NW), auto-casco (AC) — są obowiązkowe. Według drugiego wariantu obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne obejmowałoby tylko OC i NW, natomiast ubezpieczenia AC byłoby zawierane dobrowolnie. O ile wprowadzono by rozwiązanie drugie, to wówczas składki byłyby wyższe, w zależności od pojemności silnika, od 100 do 400 zł.

W razie zastosowania wariantu I, składka będzie mogła być płaconą w dwóch ratach (a więc jak dotychczas), natomiast w przypadku wprowadzenia wariantu II opłata za ubezpieczenie obowiązkowe (NW, OC) będzie dokonywana jednorazowo, a dobrowolne ubezpieczenie (AC) będzie mogło być zawierane na okresy miesięczne lub roczne.

PZU proponuje, aby sami posiadacze samochodów zdecydowali, który z wariantów uważają za słuszniejszy. Przygotowano więc w tej sprawie ankietę, która będzie udostępniona w inspektoratach i oddziałach PZU. Opinie na ten temat będą zbierane przez PZU do 10 listopada br. (PAP)

Prace nad ustawą o szkolnictwie wyższym

Zwiększanie samorządności uczelni

W środowisku akademickim toczy się dyskusja na temat samorządności szkół wyższych oraz zwiększenia w niej roli studentów. Podnosi się m. in. sprawę zwiększenia roli senatów i rad wydziałowych jako ciał kolegialnych w zarządzaniu i kierowaniu uczelniami.

Szkoły wyższe od pewnego czasu mają spore uprawnienia związane z procesem dydaktycznym, wpływ na określanie programu studiów. Dużą samodzielność mają tu uczelnie — w ocenie resortu — jeśli chodzi o ustalanie tematów badań. Hamowały je na pewno obowiązujące centralne programy badawcze, a także inne mechanizmy — jak np. brak dostępności do źródeł, m. in. statystycznych czy potrzebnych w badaniach historycznych, a także polityka cenzury.

Samorządność szkół wyższych trzeba rozwijać. Wyni-

ka to z wniosków z dyskusji, toczącej się obecnie w środowiskach naukowych, uczelniach, związkach zawodowych, oraz wysuwanych przez młodzież akademicką. Ich rozwiniecie i konkretyzacja nastąpi w nowej ustawie o szkolnictwie wyższym. Projekt jej jest przygotowywany zarówno w resorcie, jak i w niektórych uczelniach. Propozycja w tej sprawie będą przedstawiane środowisku i poddane powszechnej dyskusji. Resort chciałby przekazać projekt ustawy, Sejmowi w kwietniu przyszłego roku — tak, aby była szansa, że obowiązująca by ona już od nowego roku akademickiego.

Zagadnienia te dyskutowane były 28 bm. na posiedzeniu kolegium Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. (PAP)

Goście z RFN w Polsce

Podróż studyjną po Polsce odbywa delegacja zarządu Niemiecko-Polskiego Towarzystwa z siedzibą w Duesseldorfie z jej przewodniczącym prof. Helmutem Ridderem na czele. Spośród analogicznych towarzystw działających w kilkunastu miastach RFN jest to największe i najstarsze — z okazji jubileuszu 30-lecia Towarzystwa Niemiecko-Polskie. Goście których partnerem w Polsce jest Towarzystwo Naukowe Instytutu Zachodniego w Poznaniu, odbyli szereg spotkań ze środowiskiem politycznym naukowym, dziennikarskim. Na spotkaniu z prasą w Warszawie przewodniczący Towarzystwa poinformował o jego działalności wskazał, że naj-

ważniejszym celem jaki stawia sobie Towarzystwo jest wypełnianie treści ukladu o podstawach normalizacji stosunków z Polską z 1970 roku, w której to dziedzinie jest jeszcze niemało do zrobienia. Szereg spraw czeka jeszcze rozwiązania.

Nawiązując do wyników niedawnych wyborów do Bundestagu prof. Ridder wyraził zadowolenie, że nowy rząd RFN zapewnił, iż będzie niezmiennie kontynuował dotychczasową politykę porozumienia z państwami socjalistycznymi oraz przestrzegał zasady nieingerencji w wewnętrzne sprawy tych państw. (PAP)

Z kroniki sądowej

Zabójca starszki ukarany

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się wczoraj proces 23-letniego Mirosława Łakomego z Maksymilianowa (województwo poznańskie), oskarżonego m. in. o zabójstwo.

9 grudnia ubiegłego roku po wypiciu znacznej ilości alkoholu oskarżony wtargnął do mieszkania 78-letniej Władysławy J. i usiłował ją zgwałcić. Przelamując opór kobiety kilkakrotnie uderzył jej głową o betonową posadzkę i w rezultacie spowodował na tchelnistowsy zgon.

Po zbrodni, dokonanej w Mak-

mej miejscowości pobił Jana S., gdy ten ostatni odmówił wypożyczenia roweru. Następnego dnia M. Łakomy chcąc uniknąć odpowiedzialności karnej wyjechał na Śląsk. Tam też został wkrótce ujęty.

Sąd zaliczył do okoliczności obciążających szczególnie okrutne wypełnienie zbrodni, natomiast do łagodzących — dotychczasową niekaralność i ograniczoną poczytalność oskarżonego. W rezultacie skazał go na 12 lat pozbawienia wolności oraz utratę praw publicznych na 5 lat. Wyrok ten nie jest prawomocny. (AP)

Obradowała

Rada Główna CZKR

Dokończenie ze str. 1

obrona zawodowych i społecznych interesów rolników indywidualnych.

Aby sprostać zadaniom i wypełniać wobec rolników funkcje związku zawodowego, rolnicy zaaprobowali utworzenie na szczeblu gminy nowego ogniska samorządowego kolektorniczych — Gminnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych.

Treść przedłożonych projektów statutów KR, SKR i Gminnego Związku — Rada Główna postanowiła poddać pod ogólniejszą powszechną dyskusję rolników.

Rada dokonała zmian w składzie zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Na prośbę Zofii Staros, która przechodzi na emeryturę, zwolniono ją z funkcji wiceprezesa Zarządu CZKR. Na stanowisko wiceprezesa Zarządu CZKR wybrano Zofię Grzebisz-Nowicką. (PAP)

A. Rączka

wojewodą nowosądeckim

Prezes Rady Ministrów po zasięgnięciu opinii Wojewódzkiej Rady Narodowej w Nowym Sączu powołał Antoniego Rączkę na stanowisko wojewody nowosądeckiego.

Równocześnie prezes Rady Ministrów odwołał Lecha Bafię ze stanowiska wojewody nowosądeckiego. L. Bafia będzie skierowany do innej pracy w administracji. (PAP)

Szczecińskie spotkanie armatorów

Współpraca w żegludze międzynarodowej

W Szczecińskim Domu Marynarza rozpoczęło się siódme walne zgromadzenie Międzynarodowego Zrzeszenia Armatorów (INSA). Organizacja ta skupia przedsiębiorstwa żeglowne Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Kuby, NRD, Polski, Węgier, ZSRR i Indii. Spełnia ona funkcję inicjatora i koordynatora współpracy w żegludze międzynarodowej. Obecnie zgromadzenie dokonało pracy zrzeszenia i sytuacji na światowym rynku frachtowym oraz przyjmie program działania zrzeszenia na najbliższe lata oraz dokona wyboru nowego prezydenta zrzeszenia. (PAP)

Sport-sport-sport

Z czego będą żyć sportowcy?

Nieprawidłowości w naszym życiu nagromadziło się sporo. Sam wymienić mogę kilka, które mi szczególnie doskwierają. Nie podaję ich systematycznie, ukazywania sposobu, jak konkretną sytuację uzdrożyć, gdyż nie zezwala na to stan mojej wiedzy. Trudne problemy powinny być rozwiązywane przez osoby w danej dziedzinie kompetentne. Trudno bowiem, by kominiarz udzielał rad szewcowi, jak robić dobre buty, a rybacy pouczali górników, co mają czyścić, by było więcej węgla.

Nie zawsze jednak tak bywa. Są dziedziny życia, które mają szczególnie dużo „lekarzy”. Do nich zalicza się m. in. sport, o którym na łamach prasy dyskutuje się ostatnio sporo. Różne bywają koncepcje jego uzdrowienia — od w pełni słusznych, po całkowicie chybione. Nie brakuje też poglądów skrajnych.

Kilkanaście dni temu na łamach „Życia Warszawy” ukazał się list mieszkańca stolicy — Adama Walkowicza, w którym pisze on m. in.:

„Obecna sytuacja ekonomiczna naszego kraju nakazuje nam rozważyć sprawę sportu bardzo poważnie. Na uprawianie sportu wycynowo-zawodowego po prostu nas nie stać, gdyż zbyt wiele dyscyplin nie przynosiłoby dochodów”. Wymowa końcowego fragmentu listu jest taka, że jeżeli ma się liczyć każda zaszczędzona złotówka, to nie mamy innego wyjścia, jak sport zlikwidować...

Polemizować z takim poglądem trudno, zważywszy, że dochodów nie przynosiłyby również koleje, straż pożarna, muzea i bary mleczne. Nikt rozsądny nie będzie jednak postulował, by kolejarzy i strażaków wysłać na zieloną trawę.

Weźmy pogląd inny. Ostatnio dwa słowa używane są

szczególnie często — woluntaryzm i zawodowstwo. To drugie oczywiście w odniesieniu do sportu. Wprowadzenie zawodowstwa najgłośniejszy postulat, ci, którzy najmniej wiedzą na czym ono polega. Wydaje się ludziom bowiem, że opory przed zawodowstwem wynikają jedynie ze spraw ideologicznych. Owszem, i te są bardzo istotne, gdyż w naszym ustroju zawodnik kończący karierę w wieku 30 — 35 lat, by być przydatnym dla społeczeństwa, powinien umieć coś więcej niż mocno uderzać w szczękę, lub szybko kręcić rowerowymi pedałami.

Ale nie to jest najważniejsze. Pisałem już na łamach „Głosu”, i powtórzę raz jeszcze, że wprowadzenie zawodowstwa w takiej formie, w jakiej istnieje ono w państwach zachodnich jest niemożliwe ze względu na system ekonomiczny, jaki dzieli nasze kraje. Postaram się to uzasadnić.

Spotrzągawczy kibic zauważył z pewnością, że w wielu krajach zachodnich zespoły piłkarskie występują na boisku w koszulkach z nazwami różnych firm. Reklamują je, biorąc za to spore sumy. Jest to zresztą jeden tylko ze sposobów reklamowania. A właśnie z reklam niektóre kluby czerpią aż 70 procent swego dochodu. Czy jest to możliwe w Polsce, niech czytelnik odpowie sobie sam.

Oto na przykład jeden z klubów bierze „duże pieniądze” z fabryki samochodów w Bielsku Białej, gdyż produkty tego zakładu zalegają w szkiełkach przyfabrycznych placach. Fabryka Kosmetyków „Polle-na-Lechia” płaci ogromne sumy drużynom piłkarskiej za reklamę np. szamponów, gdyż ma ogromne kłopoty z ich zbytem... Fabryce mebli w Swarzędzu opłaca się zainwestować parę milionów w rekl-

mę, gdyż pokrewne zakłady w Jarocinie robią lepszy towar i swarzędzkie meble nie chcą ludzie kupować... Wystarczy?

Jak więc będzie finansowany sport? Bo to, że będzie on istniał nadal jest sprawą bezsporną, podobnie jak bezdyskusyjna jest kwestia, że zawodnikom reprezentującym wysoki poziom płacić trzeba. Między innymi temu zagadnieniu poświęcone było poniedziałkowe plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu. Niestety, decyzji żadnych na nim nie podjęto, choć z przebiegu obrad wynika jednoznacznie, że dotychczasowy system patronacki zastąpiony zostanie systemem stypendialnym. Nie jest to zresztą żadne novum w światowym sporcie, gdyż stypendia dla zawodników uprawiających wyczyn na poziomie międzynarodowym, i nie mogących podjąć pracy, istnieją już w wielu krajach.

Wnioski z poniedziałkowego plenum mają być opracowane, i zapewne wkrótce nieodwzowne decyzje zostaną podjęte. Z wywiadów, jakich udzielił prasie przewodniczący GKKPiS — Marian Renke — wynika jednakże, że stypendia których wysokość określa się od 6 000 do 10 000 złotych, otrzyma około 3 700 osób, 1 200 zawodników z klasą mistrzowską, międzynarodową i mistrzowską, 1500 zawodników I ligi w piłce ręcznej, koszykówce, siatkówce, hokeju na lodzie i hokeju na trawie oraz około 1000 piłkarzy I i II ligi.

Ma ten system wiele wad, ale nie jest też i pozbawiony wad. Ustosunkować się do niego będzie można jednak dopiero wtedy, gdy znane będą już pewne konkrety.

WIESŁAW ŁUCZAK

Dzisiaj 5 spotkań

I ligi piłkarskiej

Piłkarze ekstraklasy rozegrają dzisiaj część spotkań XII kolejki. Między innymi zespół Lecha grać będzie w Bytomiu z mistrzem Polski — Szombierkami. Z pewnością lechici nie są faworytami w tym pojedynku, ale też nie można ich pozbawiać szans na uzyskanie korzystnego rezultatu. Oprócz meczu Szombierki - Lech odbędą się dzisiaj następujące spotkania: Legia — Ruch, Śląsk — Odra, Górnik — Arka, Widzew — Wisła, Mecz Zawisza — Zagłębie, Stal — ŁKS i Bałtyk — Motor rozegrają w przyszłą środę — 5 listopada. (wł)

W meczu drużyn młodzieżowych

Polska — Francja 3:0

W międzypaństwowym meczu piłkarskim reprezentacji młodzieżowych, rozegranym 28 bm. w Słupsku, Polska pokonała Francję 3:0 (1:0).

Wojewódzki finał

biegów przełajowych

W niedzielę w Mosinie odbył się wojewódzki finał biegów przełajowych, w których uczestniczyło ponad 400 uczniów szkół podstawowych i średnich. Wśród dziewcząt w biegu rozstawnym 10x800 metrów na starcie stanęło 21 zespołów. Najlepszą okazała się szóstka SP nr 51 z Poznania i wyprzeżyła SP nr 3 ze Srodzy SP nr 1 z Lubonia, ZSG z Nekli, ZSG Szamotuł oraz ZSG z Gniewna w wywalizacji chłopów, którzy biegali 10x1000 m. Najlepsi okazali się uczniowie SP nr 18 z Poznania przed ZSG Kostrzyn, SP nr 51 Poznań, SP nr 4 Srem SP nr 2 Wrocław i SP nr 3 Sroda. Do finału szóstki, który odbędzie się w kwietniu przyszłego roku w Toruniu zakwalifikowały się zespoły, które zajęły pierwsze miejsce. (jz)

E. Kijewski w 16-osobowej kadrze

Polscy koszykarze udają się do USA

W najbliższą sobotę, 1 listopada udaje się do Nowego Jorku reprezentacja Polski koszykarzy. Skład rozpocznie tradycyjne tournée po Stanach Zjednoczonych. Potrwa ono do 28 listopada i w tym czasie Polacy planują rozegranie 8 spotkań, przeważnie z drużynami uniwersyteckimi.

Przed wyjazdem do USA, trenerzy reprezentacji — Zbigniew Felski (debiutujący w tej roli) oraz Stefan Majer wyznaczili w Lublinie dwudniową konsultację 16-osobowej kadry reprezentacyjnej. Znaleźli się w niej wyróżniający się w rozgrywkach ligowych zawodnicy, z wyjątkiem koszykarzy mistrza Polski — Śląska Wrocław, którzy mają występy w rozgrywkach Pucharu Europy. Do kadry powołani zostali: Eugeniusz Ki-

jewski (Lech Poznań), Ireneusz Mulak (Start Lublin), Dariusz Szczubiał, Justyn Weglarz i Klaudiusz Frągsztajn (wszyscy Zagłębie Sosnowiec), Wojciech Rosiński i Zbigniew Bogucki (obaj Wybrzeże Gdańsk), Mirosław Boryca i Jerzy Binkowski (obaj Gwardia Wrocław), Krzysztof Fikiel i Zbigniew Kudacz (obaj Wisła Kraków), Mieczysław Młynarski i Stanisław Kielbicz (obaj Górnik Wałbrzych), Piotr Ciak i Zdzisław Raczek (obaj Legia Warszawa), oraz Leszek Doliński (AZS Koszalin).

Podczas pobytu w Lublinie kadrowiczowie rozegrają w środę i czwartek spotkania kontrolne z miejscowym Startem, po czym trenerzy ustalą dwunastkę na wyjazd do USA. (PAP)

Po co komu taka impreza?

Po co komu taka impreza, chciałoby się zapytać, oglądając w minioną sobotę Srodowiskową Inaugurację Sportowego Roku Akademickiego. Kilkanaście osób przybyłych na boisko AZS przy ul. Pułaskiego oglądało zmagania studentów I lat poznańskich uczelni, nie mogąc się dowiedzieć, kto startuje, jaki wynik osiągnął i jak wygląda (jeżeli była prowadzona) aktualna punktacja zawodów lekkoatletycznych. Działo się to tak, ponieważ organizatorzy zapomnieli o radiofonizowaniu boiska.

Całkowitym niewypałem okazał się także turniej piłkarski dla początkujących studentów. Mało tego, że plac po-

którym biegali piłkarze miał nie skoszoną trawę i nieprzepisowe wymiary, to na domiar złego wszystkie spotkania prowadzili przypadkowi sędziowie, gdyż zabrakło tych z OZPN.

Sądziemy, że jeżeli nie stać działaczy Zarządu Srodowiskowego AZS na poprawne organizowanie tej imprezy, która w przeszłości cieszyła się dużym powodzeniem, to trzeba po prostu z niej zrezygnować. Złe się bowiem dzieje, że studenci i studentki rozpoczynający studia najczęściej w nowym dla nich środowisku mają od samego początku najgorszy obraz organizacyjnych możliwości działaczy AZS.

(kar)

Dobra postawa młodych piłkarzy Poznania

Piłkarska reprezentacja juniorów Poznania rozegrała dwa towarzyskie mecze z Bydgoszczą. Pierwsze spotkanie zakończyło się zwycięstwem poznańskich 2:1 (bramki strzelił: Chwaliszewski i Pawło-

wicz), a drugie remisem 2:2 (bramki: Najtkowski i Gieralka). Pojeżdżka ta była rewanżem za mecz w Bydgoszczy, gdzie Poznań przegrał 3:4 i 4:2. Reprezentacja juniorów młod-

szych Poznania uczestniczyła natomiast w turnieju w Lesznie, gdzie zajęła pierwsze miejsce po zwycięstwie nad gospodarzami: 6:0. Zielona Góra 1:0. Na turnieju tym obecni byli obserwatorzy z PZPN, którzy powołali dwóch poznańskich zawodników — Mielcaraka i Jankowskiego (obaj z Warszawy) do reprezentacji na mecze z ZSRR. (wł)



UWAGA — SYMPATYCY TOTO — LOTKA!

Przedsiębiorstwo Państwowe

TOTALIZATOR SPORTOWY

Oddział Międzywojewódzki w Poznaniu

ZAWIADAMIA

0 SKRÓCONYM OKRESIE PRZYJMOWANIA ZAKŁADÓW

w tygodniu przedświątecznym

KUPONY DUŻEGO LOTKA

na losowanie w dniu 2 listopada 1980 roku

- kolektury terenowe — przyjmują do:
CZwartku, dnia 30 października 1980 roku
- a kolektury z m. Poznania — przyjmują do:
Piątku, dnia 31 października 1980 roku.

Kolektury w Urzędach Pocztowych — mają odrębny okres przyjmowania kuponów.

Zapraszamy do naszych kolektur — ŻYCZYMY WYSOKICH WYGRANYCH!
3202-K1

Praca

Zatrudnie samodzielną piekarnię. Poznań. Spławie, Gospodarska 18. 1263g

Przyjmie tokarza. Praca stała. Poznań, Jabłonkowska 2. 812g

Zatrudnie na stałe względnę pół etatu tokarza ślusarza, ucznia. Staszewska 34. 49455g

Ucznia pełnoletniego w zawodzie złotniczym przyjmę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1261g.

Gospośia dla 2 osób na prowincję, potrzebna zaraz. Informacje: Podolska 27a. 1262g

Przyjmie uczennicę krawiectwa, ciężkie i lekkie. Tel. 474-43. 1351g

Opiekunka do 8 miesięcznej Kasi potrzebna 4-6 razy tygodniowo, dobre warunki. Tel. 67-96-41. 1318g

Nauka

Korepetycje z matematyki, tel. 630-05 Kozłowski. 47428g

Korepetycje z matematyki, Elchszet, tel. 471-13. 49662g

Język angielski, matematyka, korepetycje Tomia kowie tel. 560-35 po godz. 15. 1395g

Kupno

Każda ilość butelek litrowych kupię. Nowowiejskiego 5 w podwórzu, po niedzielnym godz. 10-12. 49939g

Herbarze, heraldyki, nawet pojedyncze tomy kupię. Tel. 222-876. 46424g

Sprzedaż

Sprzedam hodowlę technozofretkę z narzędziami. Szamotyły, ul. Przybyszowska 11. 1233g

Sprzedam 2 ciągniki po remoncie C-4011 i przyczepę. Kierzkowski, Poddańsko 28, 72-101, Goleńów. Tel. 30-39 Goleńów. 1232g

Sprzedam ciągnik marki Major — Zetor w dobrym stanie Mościszki 7, 64-007 Lubin woj. leszczyński. 1227g

Szczeniata — dog zółty sprzedam. Swarzędz. No wa Wieś, Piaskowa 45. 46899g

Sprzedam blam — łapki karakulowe. Tel. 735-26 po godz. 14. 1038g

Sprzedam wózek austriacki w bardzo dobrym stanie ul. Matejki 65 m. 4. 1412g

Samochody

Sprzedam Fiat 125p — 1500, rocznik 1975 grudeń. Parking, ul. Jerzego po godz. 16. 1031g

Tanio sprzedam Nysę w dobrym stanie. Krzyżoszek, Skątkowo 63-930 Ju trosin. 1234p

Warszawę sprzedam. Poznań, Przełęcz 49. 1015g

Furgon — Renault 4 sprzedam. Tel. 67-96-41. 1315g

Płynie — sprzedam Nysę 521, Franciszek Poswald 64-304 Wytomyski 68, gmina Nowy Tomyski, ogł. dać od godz. 17. 1235g

Antykorozyjne zabezpieczenia podwozi i elementów zamkniętych, 2-letnia gwarancja z bezpłatnymi przeglądami po zmie wykonuje specjalistyczny Auto Service, Przemierowo, Szosa Poznańska 3. 47702g

Sprzedam Fiat 126p, 77 r. — stan bardzo dobry tel. 77-81-19 godz. 16-19. 1133g

Mercedesa 200 D, rocznik 1970, bardzo dobrym stanie pierwszy właściciel, sprzedam. Poznań, Płicka 1 (warsztat), tel. 20-24-24. 1196g

Sprzedam Fiat 1500 w dobrym stanie, rok prod. 1974, tel. 32-13-52. 1386g

Sprzedam Fiat 1500, no wy. Głogowska 167 m. 1. 1390g

Sprzedam karoserię kom. pletną Wartburg 312. Poznań, Goplańska 13. 1439g

Lokale

Poszukuje lokalu 70-100 m. na warsztat rzemieślniczy o cichej produkcji. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1037g.

Zamienie mieszkanie dwu pokojowe nowe budownictwo telefon. c.o. w Zielonej Górze na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1330g.

Dwie panienki pracujące wynajmą kawalerkę lub duży pokój. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1451g.

Pracującym pokój wynajmę. Winogrody 26a. 48340g

Dwie pracujące poszukują pokoju Winogrody lub centrum. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48560g.

Przyjmę na pokój. Poznań, Zakopiańska 165. 48551g

Nieruchomości

Kupię dom, pół willi, mam M-4 do zamiany, tel. 20-18-08. 1080g

Dom rekreacyjny 75 m² Kamińsko z pełnym wyposażeniem (sauna) 600 m², 26 km od centrum sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1109g.

Gospodarstwo rolne małe, średnie do 40 km od Poznania kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1108g.

Dom piętrowy, warsztat stolarski, zmechanizowany, budynek gospodarczy, duży ogród, względnie pół domu (woda ciepła, c.o.) — sprzedam Józef Marcinuk, 68-310 Krzyżkowice, Nadbrzeźna 8, zielonogórskie. (sklepy, PKP, PKS, szkoła zbiorcza, kościół na miejscu). 3031-K2

Dom mieszkalny z zaprowadzoną warsztatem mechaniki pojazdowej przy granicy Poznania trasa E-8 sprzedam lub zamienię na dom bez warsztatu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47701g.

Różne

Cyklinowanie, lakierowanie, układanie parkietów, podłóg. Kantak tel. 647-95. 42041

Parkiety bezpyłowo cyklinuje, lakieruje Zakład Usługowy Zygmunt Koenig tel. 647-79. 42582g

Przeprowadzki, przewóz planin, fortepianów wykonuje Kamiński tel. 436-31. 43282g

Naprawa telewizorów, regeneracja kineskopów inż. A. Bielecki tel. 204-560. 45478g

Wypożyczalnia sukien, welonów, nakryć do chrztu Poznańskie 44. Swoboda. 46443g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Paderewskiego 1 Ciesielska. 47056g

Wypożyczalnia sukien ślubnych, wieczorowych, welonów, nakryć do chrztu. Liszkowska ul. Gwardii Ludowej 2. 47109g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY nr 2 w Poznaniu zatrudni zaraz następujących pracowników:

- KUCHARKI
- POMOCE KUCHENNE
- PALACZY
- POMOCNIKÓW PALACZY
- ROBOTNIKÓW
- SALOWE.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych Poznań, ul. Przybyszewskiego 49. 3132-K1

Chemiczne czyszczenie dywanów, obić meblowych na miejscu u klienta. Tel. 454-69 rano. Łukomska. 46863g

Punkt usługowy. Mechaniczne darcie pierza Magdalena Musielak Majakowskiego 300 m 1 (Kobylepole). 48042g

Układanie parkietu, mozaiki, cyklinowanie. Posiadam materiał. Kościelny, Słowiańska 18 m. 48093g

Zakład murarski świadczy usługi w zakresie budowy domków jednorodzinnych. Majchrzak, tel. 31-48 Sroda Wlkp 48206g

Pasy przepuklinowe, brzusze — lecznicze, suszono, sznurowki przy schorzeniach i bólach kręgosłupa wkładki elastyczne przy wadach i zniekształceniach stóp — wykonuje „Ortopedia” Z Janaszak, Poznań, Dolna Włda 20. tel. 33-03-87. 48201g

Szybka i solidna regeneracja wałów korbowych Syrena, Wartburg, Trabant, MZ posiadam również na wymianę. Wyrzyński, Poznań, Leszczyńska 117, tel. 609-84. 48290g

Mam Mercedesa Oczekuję akwizycji, kupca. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48482g

Zakład elektroinstalacyjny Jerzy Bajerlein, Rokietnica, Kolejowa 3 po leca usługi. Zamówienia jak wyżej lub Poznań, Polna 78 m. 3. 48697g

Wytnij, zachowaj! Zakładanie szyn do firan wraz z osłonami. Uszczelnianie okien i drzwi taśmą alu miniową. Wymiana grub w oknach na zamki. Pła wimir Cylwik tel. 333-073.

Cyklinowanie. Tel. 755-24 Michalski. 47413g

Telewizory naprawiam. Przyjmowanie złeżeń tel. 555-38 godz. 10-14 Kopalski. 47893g

Układanie, cyklinowanie lakierowanie WUSP Orwat, tel. 20-85-39 po godz. 17. 48486g

Najwięcej ofert otrzymasz w Warszawskim Biurze Matrymonialnym „Syrenka”. Warszawa, Elektryczna 11. 2954-K2

KOMUNIKAT WIELKOPOLSKIEJ GRZY LICZBOWEJ „KOZIOŁEK”



z dnia 26. X. 1980 roku. Wygrane w I losowaniu za 4 trafne po zł 16.792,— za 3 trafne po zł 63,— za 2 trafne po zł 7,—

Wygrane w II losowaniu za 4 trafne po zł 7.148,— za 3 trafne po zł 43,— za 2 trafne po zł 6,—

GRA „3x10” z dnia 26. X 1980 r. za 3 trafne po zł 1.974,— za 2 trafne po zł 87,— za 1 trafne z liczbą dodatkową po zł 123,—

Kolejne losowania odbędą się w dniu 2 listopada, br. w Poznaniu przy ul. Fredry 7 o godzinie 12. 3250-K1

Zakład Malarsko — tapetarski tel. 603-61. Plokarz. 47677g

Fotografie barwne, techniczne, reportaże jak słubny cywilne, kościelne, wszelkie prace amatorskie wykonuje w terminie 7 dni Pracownia Fotografii Barwnej Janowski, Poznań, Mostowa 5, tel. 22-29-13. 49670g

Warsztat elektroinstalacyjny poleca swoje usługi. Niedźwiedz. tel. 33-29-49 godz. 16-19. 48007g

Matrymonialne

Lekarz, Polak z zagranicy, kawaler 34-letni, przy stojny, wysoki, materiałnie niezależny pozna w celu matrymonialnym pańne, ładna, wysoka, szczupła do lat 28, studentka lub absolwentkę A.M. Oferty z dziećmi zwrót zapewniony „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49159gpr.

† Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 26 października 1980 roku zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 47, opatrzony Sakramentami św. moją najukochańszą żoną, ojcem, dziadkiem, jedynym bratem, teściem, szwagierem i wujem, śp.

KAZIMIERZ ŚWIDERSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 31 bm. o godz. 10. na cmentarzu na Miłostowie.

Strapienie

żona z synem i rodziną

Ow. Lecka 86 m. 4. dawniej: ul. Kwiatowa 24. 1466g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 października 1980 roku zmarł opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 74 mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadziś.

S. + p.

FELIKS HOREMSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę 28 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu parafialnym w Kaźmierzu.

W smutku pogrążeni żona, córki, syn, synowa zięć i wnuczki 1492g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 października 1980 roku zmarł nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek w wieku lat 73, śp.

WŁADYSŁAW KUJAWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu junikowskim.

O czym zawiadami RODZINA Za Bramką 13 m. 8. 1277g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 października 1980 roku zmarła w wieku 37 lat

BOŻENA KRUSZEWSKA

samodzielną referent Działu Służb Pracowniczych Akademii Rolniczej w Poznaniu.

W Zmarłej żegnamy ofiarnego pracownika człowieka dobrego serca i charakteru, serdeczną koleżankę i niezawodnego przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 października 1980 roku o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinnie Zmarłej wyrazi serdecznego współczucia składają

Dyrekcja Akademii Rolniczej w Poznaniu i współpracownicy 2182-K3

Dnia 22 października 1980 roku zasnęła w Bogu po krótkich ale ciężkich cierpieniach moja ukochana żona i najtroskliwsza mamusia przeżywszy lat 33, śp.

ANIELA KONIECZNA

z domu Sypniewska Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 30 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni mąż z synem i córką ul. Staszica 19 m. 16. 1283g

† Dnia 26 października 1980 roku zasnęł w Panu po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu, opatrzony Sakramentami św. najukochańszą żoną, najdroższym i najtroskliwszym ojcem, teściem, bratem, szwagierem i dziadkiem przeżywszy lat 72, śp.

dr JULIAN BODUCH

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek 30 bm. o godz. 8.45 w kościele Najśw. Zbawiciela przy ul. Fredry.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Łęczyckiej.

W głębokim smutku pogrążeni żona, córki, zięć i wnuki 2155-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 października 1980 roku zasnęł w Bogu mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść szwagier i dziadziś, śp.

ANTONI LENARSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 30 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona RODZINA

† Dnia 27 października 1980 roku zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, całym sercem oddana rodzinie, naszej ukochanej i nigdy niezapomnianej mamie, teściowie i babuni

MARIA ROGACKA

z domu Molenda Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona córka z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji ul. Lodowa 41B, m. 1. 1573g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 października 1980 roku odszedł od nas niezapomnianej pamięci

FRANCISZEK LULKA

mistrz murarski zasłużony, długoletni członek naszej Spółdzielni.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 października 1980 roku o godz. 16. na cmentarzu w Smochowicach

Zegnął Go ze smutkiem, składamy Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.

Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Budowlanej w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 17. 2189-K3

Dnia 25 października 1980 roku zmarł tragicznie nasz długoletni pracownik

STEFAN RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 października 1980 roku o godz. 12 na cmentarzu Miłostowo

Rodzinnie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Specjalistycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem w Poznaniu. 2194-K3

† Dnia 25 października 1980 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszą żoną, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek przeżywszy lat 76

WINCENTY FLORYSIK

oznaczony Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 13 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną 2156-U3

† Dnia 23 października 1980 roku po długotrwałej chorobie, opatrzona Sakramentami św. zakończyła swoje pełne poświęcenia dla rodziny życie nasza kochana żona i matka, siostra, bratowa, teściowa, babcia i prababcia przeżywszy lat 77, śp.

ANNA KOKOCIŃSKA

z domu Kasperska Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA

Swierczewskiego 118c m. 28. 1285g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 października 1980 roku zmarł nagle w wieku 51 lat, mój najdroższy mąż, ojciec, zięć, brat, szwagier i wujek

ZDZISŁAW LISIECKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

Strapienie żona z synami i rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 13.15 Os. Jagiellońskie 69 m. 8. 1490g

Dnia 25 października 1980 roku zasnęła w Bogu przeżywszy lat 55

KRYSTYNA URBANIAK

z domu Piechocka Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 14 na Miłostowie.

W smutku pogrążeni synowie, synowa z dziećmi i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji ul. Gwardii Ludowej 30 m. 36. 1439g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 26 października 1980 roku zmarł opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, nasz ojciec, teść, dziadek

SYLWESTER BALCERKIEWICZ

lat 75 Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 11 na cmentarzu parafialnym Poznań — Wł. nary, ul. Wojciechowskiego.

W smutku pogrążona żona z rodziną 1551g

Os. Zwycięstwa 3 m. 22 dawniej 27 Grudnia 6. 1551g

† W dniu 27 października 1980 roku odeszła od nas nasza mamusia, teściowa, babcia, śp

ROZALIA JANIK

z domu Szymańska Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona RODZINA

† Dnia 24 października 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św. moja kochana żona, nasza ukochana matka, teściowa, siostra, babcia i prababcia

WANDA BŁASZKIEWICZ

z domu Płuskota Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

Z głębokim żalem zawiadamiam syn Jan z rodziną 1398g

† W dniu 23 października 1980 roku zmarła nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia śp

TERESA TOMASZEWSKA-GAJEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

O czym z głębokim żalem zawiadamiam RODZINA ul. Dąbrowskiego 102a. 1183g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 października 1980 roku zmarł w wieku 74 lat opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, śp

FRANCISZEK LULKA

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek 30 bm. o godz. 15 w kościele parafialnym w Smochowicach, pogrzeb o godz. 16 na cmentarzu w Krzyżownikach.

PAŹDZIERNIK

29

Środa

Euzebii Violetty

Ślonoce: 7.36-15.45

TEATRY

WIELKI — g. 17, 20 Gościnne występy Estrady: „S tytu sklepu”.

MUZYCZNY — g. 19 „Gondolierzy”.

POLSKI — g. 19 „Baba dziwo”.

NOWY — g. 19 „Wierne bliźni”.

LALKI i AKTORA — g. 10, 17 „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, przelicznej królowie i królu Gwoździu”.

KLUB ROZRYWKI „BROWAR” — g. 20 „Od dxielandu do disco”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 20 „Manhattan” (amer. 18 l.), g. 15, 17.30 „Cma” (pol. 18 l.).

KDF PALACOWE — g. 10, 12, 14.30 „12 prac Asterixa” (fr. b.o.), g. 14.30 „Jezioro osobliwosci” (pol. 15 l.).

APOLLO — g. 10, 13, 16.15 „Czto wiek z marmuru” (pol. 15 l.), g. 19.30 — seans zamkn.

BALTYK — g. 15.30 „Szczeki 2” (amer. 15 l.), g. 18, 20.15 „Cudze pieniadze” (fr. 15 l.).

GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16 „Lek wysokosc” (amer. 15 l.), g. 18, 20 „Rycerz” (pol. 15 l.).

KOSMOS — g. 17.30 „Pierwsza milosc” (wł.-fr. 18 l.), g. 20 SDKF „Fantom” (seans zamkn.).

MALTA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Niewierna zona” (fr. 18 l.).

MINIATURA — g. 15.30 „Pan ny z Wilka” (pol. 15 l.), g. 17.45, 19.30 „Kobra” (jap. 15 l.).

OSIEDLE — g. 16 Bałki, g. 17, 19 „Ucieczka na Atenę” (ang. 15 l.).

PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Barbara Radziwiłłówna” (pol. b.o.).

RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Nosferatu — wampir” (RFN 18 l.).

RUSALKI (Swarzędz) — g. 17, 19 „Szczeki 2” (amer. 15 l.).

SŁOŃCE sala duża — g. 15.30, 17.30 „Filipek” (NRD b.o.), g. 19.30 „Wierna zona” (fr. 18 l.), g. 21 „Człowiek z marmuru” (pol. 15 l.).

TECZA — g. 15, 17.30 „Złoto dla zuchwałych” (jug. b.o.), g. 20 „Wszystko jest miłością” (bulg. 18 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 13.30, 16, 18.30 „Książę i żebrak” (panam. 12 l.).

WILDA — g. 10, 12.15, 14.30, 20.15 „Hair” (amer. 15 l.), g. 17.15 „Czto wiek z marmuru” (pol. 15 l.).

WRZOS — (Mosina) — g. 17, 19.15 „Gwiedzne wojny” (amer. 12 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Wizyta papieża Jana Pawła II w Paryżu”, cz. I.

Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (mowe) ul. Krawcowa — od g. 9 do zmroku.

DYZURY

SZPITAL: interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walicki Młodych 7.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66.

Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Bukowa, tel. 32-12-61; Ugo-ry 16, tel. 20-54-31; Kościuszki 103, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wiankowa, tel. 544-44 i 147-399; Luboń, pl. Wolności 6, tel. 544-44 i 139-399.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 22 czynny codziennie g. 7-22, tel. 989 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi, interwencje.

Telefon Zaufania 988, porady prawne tel. 522-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-7.30, dni świąteczne — całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 33, Kórnicka 74, Dzierżyńskiego 549, Mickiewicza 22, Słowiańska paw. 194, Starołęcka 1, Głogowska 107/109, Os. Przyjaźni paw. 141, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice: „Huragan” — pow.; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 13.01 Przeboje świata; 13.20 Zespół Gordona Becka; 13.40 Kłak melomana; 14 Studio „Gama”; 16 Muzyka i aktualności; 17 „Polemiki” — program publicystyczny; 17.30 Radiokurier; 18 Aud. publicystyczna; 18.33 Relacje ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi; 19.45 W rytmie krakowiaka; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Orkiestry w repertuarze popularnym; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 Laureaci X Konkursu Chopinowskiego; 22.30 Magazyn Kulturalny Pr. I: 23 Wita Was Polska. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 8, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22, 24.

Wiele decyzji w Poznańskim

Rozważany każdy postulat

Nie ma w Poznańskim większego zakładu pracy, nie ma środowiska zawodowego i nie ma gminy, które nie skierowałyby postulatów do władz wojewódzkich. W minionych tygodniach wniosków takich uzbierało się mnóstwo. A ile poruszonych w nich spraw, tyle zagadnień do rozpatrzenia. Bo choć niektóre się dublują w ogóle (na przykład dotyczące zaopatrzenia), to już z reguły różnią się żądaniami rozstrzygnięć. I przeważnie trudno kwestionować zasadność wniosków.

— Rzecz wszakże w tym — mówi wicewojewoda poznański, Stanisław Piotrowicz, kierujący sztabem ludzi, wyznaczonych do rozpatrywania postulatów — by do możliwie największej liczby żądań dostosować realne możliwości ich realizacji. — Rzecz jest przecież oczywista, że sprostać wszystkim oczekiwaniom nie możemy natychmiast i w pełni. Tym bardziej że części postulatów możemy tylko nadać odpowiedni tryb załatwiania, a nie je realizować bo decyzje o tym muszą zapaść na innych szczeblach. Mogę jednak zapewnić, iż każdy głos — czy by on pochodził od załogi dużej fabryki, czy od jednego mieszkańca małej wioski — jest równie wnikliwie rozważany.

Jakie są tego dotychczasowe rezultaty? Najogólniej mówiąc, pozytywnie załatwiono już ponad 120 spraw. Czasami drobnych, ale istotnych dla środowiska, czasami ważnych dla Poznania czy całego województwa. Przykładem tego, że na realizacji postulatów skorzystali wszyscy mieszkańcy, jest wprowadzenie ostatnio możliwości wyboru lekarza w rejonie. Takie rozwiązanie, gdy chory może wybrać lekarza, u którego chce się leczyć, a człowiek zdrowy swe zdrowie chronić — stwarza atmosferę głębszego zaufania pomiędzy pacjentem a leczącym go.

A inne przykłady? Ot, sprawa najświeższa. Środowisko kulturalne Poznania zgłosiło postulat, by podjąć w końcu długo odwiekaną rozbudowę Muzeum Narodowego. Podjęliśmy decyzję — informuje wicewojewoda — dzięki którym temat ten znalazł się wśród najważniejszych zadań budowlanych i ma być realizowany w pierwszej kolejności.

Mieszkańcy poznańskich osiedli — Kopernika i Rusa domagają się możliwie szybkiego oddania do użytku wznoszonych tam szkół, bo warunki nauczania są fatalne. — Wiemy o tym — stwierdza wicewojewoda — i dlatego, zapewniając pomoc wykonawcom, uzyskaliśmy od nich zapewnienie, że na początek przyszłego roku szkolnego część dydaktyczna obu szkół będzie wreszcie gotowa.

Droga przez mękę określają mieszkańcy gminy Stęszew jazdę z Jeziorka przez Piekarę do Dobrego — nierówności, wyboje, koleiny; od lat bezskuteczne były interwencje o remont drogi. — Rzeczywiście, jest ona — w złym stanie — wyjaśnia wicewojewoda — lecz niebawem się on zmieni, bo Rejon Dróg Publicznych w Puszczykowie jeszcze w bieżącym roku podejmie wstępne prace, a w przyszłym je zakończy.

Burzę głosów wywołało ostatnio budownictwo letniskowe co do którego różne zgłaszano postulaty — Wychodząc im naprzeciw — mówi S. Piotrowicz — niezależnie od krajowych ustaleń, dotyczących kontroli sposobu budowania tych domków wojewoda po znański podjął decyzję o utworzeniu kartoteki właścicieli dacy, by przede wszystkim uciąć różne nim kombinacje i uniemożliwić posiadanie kilku przez jedną osobę.

Wiele krwi psuje — jak to niedawno docipnie określono — obywatel limit, który ogranicza korzystanie z usług jednostek nieuspołeczniionych przy wykonywaniu różnych przedsięwzięć. — Jesteśmy zdania — podkreśla wicewojewoda — że nie powinno być tak sztywnych limitów dla realizacji niektórych zadań w służbie zdrowia, oświaty i przedsięwzięciach bhp, w związku z czym wystąpiliśmy do ministra finansów o modyfikację przepisów o limitowaniu wydatków na tego rodzaju usługi.

Te przykłady nie wyczerpują zagadnienia sposobów realizacji postulatów w Poznańskim. Wskazują jednak, jak różnych dotyczą one spraw i jak wielu potrzeba decyzji, by je załatwić. Nie znaczy to — oczywiście — że szybko ubywa problemów do rozwiązania, bo nadal jest ich dużo. (bop)

Z dala od morza

Może to będą dwa dary

Pośród tych, którzy dodatkową pracą wspierają budowę „Daru Pomorza” — „Daru Młodzieży” nie zabrakło poznaniaków. Z prostego zresztą powodu — zawsze uczestniczyli oni aktywnie we wszystkich, co w polskim ruchu młodzieżowym miało ważne znaczenie. A przecież po ponad dwóch latach od chwili powzięcia decyzji o tym, iż na stępcę „Daru Pomorza” wybuduje samą młodzież nikt już nie ma wątpliwości, iż hasło „Dar Młodzieży” — sprawa nas wszystkich” nie pozostaje jedynie na sztychach i plakatach.

Po uzgodnieniu ze Społecznym Komitetem Budowy nowej fregaty ustalono, iż w „Cegielskim” zmontowany zostanie silnik główny żaglowca i agregat prądowców; elementy hydraulicznej siłowni powstana z dodatkowej pracy młodych z Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, bezpieczeństwa pożarowego statku za pewnią wyroby z Przedsiębiorstwa Handlowo - Technicznego Urzędzeń Pożarniczych „Supon”; wreszcie „Tonsil” dostarczy elementy nagłaśniające, a Zakłady Komplexowej Automatyki „Mera” — zestaw szafek sterujących. I będzie tak na pewno choć niedawne przestoje w pracy i obecne niedostatki surowców oraz kooperacyjne mogłyby nasunąć przypuszczenia, że trudno z wykonaniem zadań planowych, a cóż dopiero patronackich, podejmowanych poza planem.

W tej chwili na koncie budowy „Daru Młodzieży” znajduje się 120 milionów złotych, 72 000 dolarów USA oraz 45 000 marek zachodni-niemieckich, 2 200 000 złotych to kwota, którą do tej pory zasiliło konto wpływami z Poznańskiego. Sposoby zbierania funduszy są

różnorodne — dodatkowe prace (takie, jak konserwacja budek telefonicznych w Poznaniu, dokonana przez młodzież z Grunwaldu), dodatkowa produkcja gier w Mosinie, powszechna zbiórka surowców wtórnych, części wpływów z imprez kulturalnych i prac społeczno - użytecznych, takich, jak pomoc przy żniwach lub wykopkach. To także indywidualne zobowiązania młodych względnie dobrowolne opodatkowanie się z zarobków, uzyskanych z prac podejmowanych w ramach Funduszu „Akcji Społecznej Młodzieży”.

Pośród tych, którzy szczególnie wyróżnili się w zbieraniu funduszy na „Dar Młodzieży” znajdują się ZSMP-owcy z poznańskiego Grunwaldu — 425 000 złotych, Starego Miasta — 250 000 złotych, Kórnicka — 92 000 złotych, studenci — 130 000 złotych, harcerze — 50 000 złotych. Nie są jednak najistotniejsze sumy lecz to, co ich zbiorce towarzyszy — jak najszerza popularyzacja znaczenia morskiego wychowania młodzieży, która dokonana być może w niejednoznaczniejszych formach. Przykładem takiego miejsca, dala od morza, gdzie bardzo wiele się robi, by je przybliżyć mieszkańcom — są Szamotyły „Cegielski” na „Dar Młodzieży” powstają w wielu miejscach i panuje przeświadczenie, iż pomimo rozlicznych kłopotów z młodzieżowymi patronatami w ogóle, żagle na rowce oraz kooperacyjne mogłyby nasunąć przypuszczenia, że trudno z wykonaniem zadań planowych, a cóż dopiero patronackich, podejmowanych poza planem.

odpowiadamy

Karia K. — Istnieje kilka sposobów wytopienia ślimaków, które zagnieździły się w mieszkaniu. Oto rady na ich usunięcie: 1) znaleźć otwory, przez które przenikają do domu i miejsce to posypać solą kuchenną, 2) można też zamiast soli zastosować wapno palone drobno sproszkowane (czynność tę należy wykonywać w gumowych rękawiczkach), 3) Dobrze jest też również przesyypać te miejsce popiołem lub oświetlać „intruzów” latarką, zmiatać potem na śmietnik i wyrzucać. Powstałe dziury i szczeliny należy zalepić (2626).

K. Sh., Poznań. — Interwencja nie przyniosła rezultatu bez podania adresu przychodni i daty. Należy też nam podać (do wyłączenia wiadomości redakcji, co może na sobie zastrzec w liście) nazwisko i adres skarżący się osoby byśmy w przypadku potrzeby mogli się skontaktować. (2760)

Poezja i muzyka dla dzieci niewidomych

Biblioteka Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych w podpoznańskich Owilach należy do sprawnie działających w środowisku i nie ogranicza się jedynie do wypożyczania książek. Od wielu lat utrzymywane są kontakty z aktorami Estrady i Filharmonią Poznańską. Ostatnio Estrada Małych Form Teatru Warszawskiego Muzycznego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu społecznie przedstawiła tam ciekawy program słowno-muzyczny. Teksty poetyckie o miłości do ojczyzny, muzyka oraz inscenizacja bardzo się podobały dzieciom, szczególnie wyczulonym na słowo i dźwięk. (ahe)

Tak proponował „Głos”
Dwie linie autobusowe mniej na ulicy Promienistej

Nieraz podważaliśmy słuszność — kierując się głosem wielu czytelników — przebiegu trasy aż trzech linii autobusowych przez — boczną — ulicę Promienistą. Powodowało to bowiem nie tylko jej częste „zakorkowanie”, ale i trudne do zniesienia hałasy w mieszkaniach. Uwagi nasze zostały uwzględnione.

Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego poinformowała, że od najbliższej soboty (1 listopada) wycofane zostaną z ul. Promienistej autobusy dwóch linii — nr 64 i 82. Ich skorygowana trasa przebiegać będzie (linii 64 z Gołęciną na Osiedle Kopernika 82 — z Osiedla Kraju Rad na Górczyn (ulicami: Chociszewskiego, Arciszewskiego i Ściegiennego). Takie rozwiązanie możliwe się stało dzięki zmodernizowaniu ciągu wymienionych ulic. Jedynie autobusy „69” kursować będą ul. Promienistą (bop)

Przed cmentarzami handel do zmroku

Przed poznańskimi cmentarzami handel zorganizuje 25 punktów sprzedających kwiatów i zniczy. Najwięcej straganów ustawią: Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska i Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „Społem”. Większość czynna będzie od czwartku. W piątek i sobotę sprzedaż rozpocznie się o godz. 9, a zakończy o zmroku, w niedzielę natomiast trwać ona ma krócej (od 10 do 14).

Kwiaty i znicze zapropnuje kupującym także handel prywatny. Jak poinformowano w Wydziale Handlu i Usług Urzędu Miejskiego, został on zobowiązany do przestrzegania cennika. Pamiętajmy bowiem że w latach minionych kontrole ujawniły liczne w tej mierze rozbieżności. (pik)

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 Piosenki J. Zalewskiego; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Biologia, sem. III: „Zachowanie zwierząt”; 8.25 I. Strawiński — Fragment Suite baletowej: „Pietruszka” (stereo); 8.35 Sztuka bez ram; 9 Dla kł. I (muzyka); „Zaspiewaj i posłuchaj”; 9.25 L. van Beethoven: Kwartet Es-dur op. 74 „Harfowy” (stereo); 10 Dla kł. VII (geografia); „Sto narodów Kraju Rad”; 10.25 Estrada przyjaźni; 11 Dla szkół średnich (jęz. polski): „Opo wieść o królach, kłach i diabłach”; 11.30 Giuseppe Verdi: „Aida” (stereo); 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głędła płyt (stereo); 13 Jez. angielski; 13.20 Dla kł. I (muzyka); „Zaspiewaj i posłuchaj”; 13.20 Tu Studio Stereo; 14.45 Muzyczny upominek — Turcja; 15.05 Tygodnik Kulturalny; 15.45 G. Rossini: II Kwartet G-dur na flet, klarnet, róg i fagot; 16.05 Lektura — przy jemność czy obowiązek; 16.25 To orosło — zrób sam; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radioexpress; 17 Stereo: Śpiewa Drupi; 17.15 Wielkopolska Panorama; 17.40 Stereo: Mistrzowie miniatur; 18.25 Kraj obrazy historyczne — Twierdza w Wistuliści; 18.40 O zdrowie człowieka — Biblioterapia; 19

Jazzowe rytmy



Atrakcją tradycyjnego już „Koncertu z Głosem” w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki na Ratajach był (w miniony poniedziałek) występ poznańskiej grupy Night Jazz Orchestra. Laureatka m. in. konkursu „Złota Tarka” podobano się licznej publiczności, prezentując urozmaicony repertuar. Uznane wzbudziły zwłaszcza standardy jazzowe i transkrypcje muzyki klasycznej. (czak)

Fot. — R. Królak

Rower z jednym kołem

Zakłady Rowerowe „Predom-Romet” w Poznaniu podjęły produkcję seryjną rowerów treningowych, czyli urządzeń zbudowanych z koła i pe-

dałów dla celów leczniczych i rekreacyjnych. Do końca roku „Romet” wyprodukuje 3 000 tych rowerów o nazwie „Vita”. Są one przeznaczone dla handlu krajowego oraz na eksport — do Belgii i Holandii. (gra)

zenia; 9.30 My 80 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni choralnej; 10 „Opowieść o naszym domu” — aud. na podstawie wspomnień Z. Szymanowskiego; 10.30 Z nagrań Zoota Simsa; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Nagrania wiolonczelisty E. Feuermanna i pianistów M. Hess i F. Rupp; 11.35 Choro by społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka suod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 R. Strauss: Metamorphosen — na 23 instrumenty symfoniczne; 13 Aud. publicystyczna; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.36 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 Utwory W. A. Mozarta; 14.10 Więcej, lepiej, no wcześniej; 14.30 Dla dzieci: „Hamak”; 14.50 Muzyka Mendelssohna; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopów; 16 Klasyki muzyki rozrywk. — I. Berlin; 16.20 A. Rubinstein: „Fantasie ietuecke” op. 12 R. Schumann; 16.40 „Samotna kobieta” — opow.; 17 Aktozy i piosenki; 17.20 Teatr PR — Nowi autorzy — nowe słuchowiska: „Czerwone słoneczko”; 18.25 Piescyet Studia „Gama”; 18.40 Publicystyka ekonomiczna; 19 Koncert wieczorny; 19.40 Dom i my; 19.50 Len — roślina opłacalna; 20 Public krajowa; 20.20 Opera w przekroju; 21.40 Muzyka religijna C. Monteverdigo; 22 Przeglad filmowy — Kamera; 23

PROGRAM 2

Dwójka dla drugiej zmiany — Premiera dnia —

10.00 — Sprawy młodych — „Kto mnie woła noca” — rumuński film obyczajowy; 11.35 XYZ cz. 1; 12.00 Dziennik; 12.15 — XYZ cz. 2; 12.40 — Wieczór profesorów

PROGRAM 1

15.55 — Obiektyw; 16.15 — Dziennik; 16.30 — „Michałki” — magazyn artystyczny dla dzieci; 16.55 — Dzień dobry w kregu rodziny; 17.20 — Losowanie Express Lotka i Dużego Lotka; 17.35 — Klub dobrej książki; 18.00 — Turystyka i wypoczynek — Jesienna turystyka; 18.25 — Konfrontacje — perspektywy gospodarki światowej; 19.00 — Dobranoc; 19.50 — Camerata; 19.30 — Dziennik telewizyjny; 20.10 — Film Telewizyjny na Świecie „Lekcja francuskiego”